

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 181.

BYDGOSZCZ, środa dnia 8 sierpnia 1928 r.

Rok XXII.

Trzy polsko-gdańskie konwencje.

Nowy okres współpracy gospodarczej.

Z Gdańska piszą nam:

Z prawdziwą i szczerą radością przyjąć może nasza opinia publiczna wiadomość o podpisaniu trzech umów polsko-gdańskich z końcem ubiegłego tygodnia. Trzy te konwencje bowiem usuwają z drogi ostatnie nieomal poważniejsze kwestje sporne, które przez długie lata były przedmiotem niezmiernie opornie postępujących rokowań bezpośrednich lub skarg wytaczanych przed forum Ligi Narodów. Uregulowano nareszcie w drodze bezpośredniego porozumienia sprawę Westerplatte, Port d'attache oraz taryf kolejowych. Kto choćby pobieżnie tylko interesował sprawami polsko-gdańskimi, temu od lat obijały się o uszy kwestje powyżej wymienione.

Same przypomnienie nazwy „Westerplatte“ wywołuje z cieni przeszłości olbrzymi szereg jadowitych wysiłków propagandowych, ataków prasowych, procesów genewskich i memorjałów, które jak zmora leżały przez lata całe na stosunkach polsko-gdańskich psując wszelkie wysiłki ludzi dobrej woli, by zaprowadzić normalny stan rzeczy pomiędzy Gdańskiem a Polską leżący w interesie systematycznego rozwoju życia gospodarczego obydwu stron. Na tle sprawy „Westerplatte“ pieniactwo dawniejszych senatów nacjonalistycznych i kół je inspirowanych zbliża i daleka święciło przed Ligą Narodów i na miejscu triumfy ze szkodą dla Wolnego Miasta. Podobnie i dwie kwestje inne obecnie na szczęście załatwione t. j. taryf kolejowych i postoju polskich statków wojennych w Gdańsku były wygodną okazją i terenem dla harców mącicieli pokoju.

Przez sobotnie podpisanie trzech polsko-gdańskich umów jednak został położony kres krećciej robocie nieodpowiedzialnych czynników działających na szkodę współpracy gospodarczej polsko-gdańskiej. Jeszcze niedawno organ centrowców „Danziger Landeszeitung“ oraz dziennik nacjonalistów „Danziger Allgemeine Zeitung“ podawały we wziętliwą dobrą wolę strony polskiej i słów generała Góreckiego oraz Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku, ministra Strasburgera żądając czynów. Prędzej niż pisma te przypuszczały zostały postawione przed czynny dokonane, a konkretnie świadczące o tem, jak wielkodusznie Polska i serdecznie pojmuje swe przyrzeczenia i współpracę gospodarczą polsko-gdańską. Niech autorzy wyżej wymienionych mąceń stosunków obustronnych pokojowych w dziennikach centrum i nacjonalizmu przyjmą wieść o podpisaniu umów co do Westerplatte port d'attache oraz łamanych taryf kolejowych jako potrójny ciężki policzek dla siebie, od którego powinny sponać ze wstydu twarze tem po-

Lotnicy Kubala i Jdzikowski o swem uratowaniu.

Lizbena, 7. 8. (tel. wł.) Lotnicy polscy opowiadają o swoim locie co następuje: Gdy już przez dłuższy czas lecieliśmy nad Atlantyką w kierunku wysp azońskich stwierdziliśmy nieprawidłowe działanie przewodu, przez który dochodzi oliwa do motoru. Nie mogąc naprawić tego uszkodzenia podczas lotu, po-

stanowiliśmy powrócić do Europy. W drodze powrotnej przestał działać motor. W tym samym momencie spotrzegliśmy parowiec „Samos“. Samolot wpadł na morze i zaczął płynąć w kierunku łodzi, którą tymczasem spuszczone z „Samosu“, celem przyjęcia lotnikom z pomocą.

Co opowiada kapitan niemieckiego statku.

Berlin, 7. 8. (tel. wł.) Według raportu kapitana okrętu „Samos“ opuszczenie się na morze lotników polskich odbyło się w sposób następujący:

W sobotę, o godz. 4. m. 30, gdy statek niemiecki „Samos“ zdążający z Hamburga do portu portugalskiego Leixos znajdował się o 70 km. na zachód od przylądka C. Finisterre, załoga statku zauważyła duży aeroplan, który lecąc na wysokości 100 metrów, zbliżał się do północnego zachodu.

Aeroplan zbliżywszy się do statku, zniżył się na wysokość 30 metrów i okrążywszy kilkakrotnie statek, rzucił przywiązaną do butelki kartkę następującej treści:

„Jesteśmy zmuszeni do lądowania. Proszę zarządzić środki ratownicze“.

Z pomocą chorągiewek kapitan statku polecił dać lotnikom wiadomość, że załoga będzie przygotowana.

W parę minut później, samolot po opróżnieniu zbiorników benzyny opadł na wodę w odległości kilkuset metrów od okrętu. Przy upadku na fale, skrzydła samolotu zostały strzaskane.

Szalupa statku zabrała obu lotników na pokład. Przy wciąganiu ich mjr. Kubala zranił się w rękę.

Po zabraniu lotników na pokład, „Samos“ skierował się do portu Leixos. Major Kubala został odwieziony do szpitala. Rany jego nie są niebezpieczne.

Przelecieli 5700 klm.

Londyn, 7. 8. (tel. wł.) Według obliczeń dzienników londyńskich, lotnicy polscy, lecący z Le Bourget w kierunku zachodnim, później ku Azorom, i powrotną drogą zrobili w ciągu 33 godzin drogę w kształcie odwróconej litery R długości przypuszczalnie 5700 klm.

Ikarowe loty a hazard.

Warszawa, 7. 8. (tel. wł.) Naczelny publicysta „Rzeczypospolitej“ Z. K. (ks. Kaczyński) w artykule p. t. „Ikarowe loty a hazard“ wskazuje najgłośniejszych winowajców nieudanego lotu polskiego. Zdaniem jego nie tylko zaszkodziły lotnikom niepomysłne wiatry, i uszkodzenie motoru, ile wyuzdana prasa brukowa, która w imię interesu firmy francuskiej, gotowa była poświęcić życie dwóch młodych ludzi i honor polski. Jej stały codzienny bluf z dnia na dzień zapowiadający odlot dwu majorów, musiał zakłócić spokój, równowagę ducha, zimną krew, tak konieczne warunki przy tego rodzaju niebezpiecznym eksperymencie jak przelot Atlantyku. Ale co może obchodzić prasę brukową życie dwu istot i honor Polski. Jej najwyższą

racją to każdy geszeft. Artykuł kończy się wezwaniem do budowania więcej szkół lotniczych, aparatów, szkolenia lotników, przyczem nie należy sobie zaprzętać głowy lotami nad Oceanem. (W owej robocie prasy brukowej odznaczał się szczególnie „Kurjerek Krakowski“, który naprzód wychwalał lotników, a w ostatnich czasach w perfidny sposób zwracał się przeciw ich przedsięwzięciu).

Nowy śmiałek transatlantyczny „nasz“ Kowalczyk!

Warszawa, 7. 8. (tel. wł.) Wczoraj rozeszły się tu pogłoski o projekcie nowego lotu polskiego transatlantycznego, który miałby podjąć pilot wojskowy Kowalczyk z Poznania, przygotowujący się pono do tego lotu już od roku.

liczkiem przez ewolucję wypadków obdarzone. Oby wszyscy profesjonaliści mąciciele pokoju po obydwu stronach odczuli obecnie na swych twarzach potrójny ten policzek polsko-gdański i wyciągnęli zń tą dobrą naukę, że należy pracować przede wszystkim dla pokoju, a nie dla powaśniania i kłócenia różnych narodowości w Gdańsku.

W sprawie Westerplatte Polska w myśl swej zasadniczej linii pokojowej oddaje swój plac amunicyjny wywalczony z tyłu trudami na forum międzynarodowym dla celów handlowo-gospodarczych, przyczem i pewne żywym do dyspozycji Radzie Portu czenia gdańskie co do kontroli celnej i bezpieczeństwa zostały uregulowane. Załatwienie to świadczy o tem, że rząd polski czynem udowadnia swą współpracę gospodarczą z Gdańskiem. Zastrzeżenie wypowiedzialności w przeciągu 6 tygodni

daje rządowi polskiemu zasadniczą możliwość korzystania swobodnego i niekrępowanego z placu Westerplatte w razie potrzeby. Ponieważ jednak żyjemy w okresie pokoju, który stale się umacnia, a Polska prowadzi jawną politykę pokojową, należy przypuszczać, że sferom kupiecko-handlowym chcącym korzystać z basenu portowego Westerplatte ledwie częstsze przeszkody powstaną. 6 tygodniowy termin wypowiedzenia jednak daje Polsce także do ręki możliwość przeszkodzenia temu w razie potrzeby, aby pewne czynniki nie nadużyły wielkoduszności polskiej. Kwestja Westerplatte została temsamem załatwiona na korzyść rozwoju ruchu portowego i życia gospodarczego Polski i Gdańska. A ludziom zlej woli został wytrącony z rąk argument, który nadużywali do mącenia pokoju i współpracy polsko-gdańskiej.

Kwestja postoju statków wojennych t. z. port d'attache zatrzymała

oblicze dotychczasowe na trzy lata dalsze, a więc do r. 1931. Gdańsk cofnął swój sprzeciw przeciw prawu polskich statków wojennych do swobodnego korzystania z portu gdańskiego. Postój floty wojennej polskiej w Gdańsku jest więc zapewniony, a polsko-gdańska umowa z r. 1921 w tej sprawie zawarta, obowiązuje nadal do r. 1931. Wolne Miasto Gdańsk postąpiło mądrze, godząc się na takie załatwienie, które czy to przy remoncie statków, czy zakupach i ekwipunku przynieść tylko może gdańskiemu przemysłowcom i kupcom konkretne korzyści materialne.

Jako najważniejsza z trzech umów w swych skutkach gospodarczych i dla życia gospodarczego obydwu stron uważamy umowę o taryfach kolejowych. Znosi ona łamane taryfy i ujednolica ustawodawstwo komunikacyjne wprowadzając jednolite przepisy polskie. Temsamem staje się zadość długoletnim życzeniom sfer gospodarczych gdańskich. Koszta transportów towarowych w eksporcie i imporcie przez Gdańsk zmniejszają się. Całokształt ruchu zyskuje na precyzyjności przez ujednolicenie przepisów. Przed Gdańskiem otwierają się jaśniejsze perspektywy handlowe w stosunku do Polski oraz Rosji i innych krajów. Ale i kupiectwo polskie będzie ze zmiany tej zadowolone. Gdańsk jako port znowu wzmacnia pozycję swą wobec Szczecina i Królewca. U dostępu Polski do morza nie będą odtąd istnieć inne taryfy przesyłkowe, przepisy niż w reszcie Polski.

Najślabszą stroną trzech umów jest ich charakter prowizoryczny, a więc niedefinitywny. Ale i takie załatwienie ma swe dobre strony, ponieważ zastrzeżenia prawne obydwu stron pozostają w mocy.

Jeżeli chodzi o korzyść lub niekorzyść stron, to pragnęlibyśmy podnieść, że Polskę zawsze stać na to wobec Gdańska, aby dać dużo, jeżeli tylko na tem całokształt wielkich i zasadniczych interesów jej nie ucierpi. Tymczasem interesy przy obecnem załatwieniu są nieomal zrównoważone, a raczej wspólne i identyczne. Jeżeli Polska w sprawie Westerplatte, to Gdańsk w kwestji port d'attache, są stronami więcej dającymi, a w umowie o taryfach wspólnota interesów i zrównoważenie uderza wprost w oczy.

Sądzymy, że największa korzyść materialna i moralna trzech tych umów niezwykle ważnych dla obydwu stron jest tak oczywista, że należy uważać podpisanie za początek nowego okresu zrealizowanej już praktycznie współpracy gospodarczej polsko-gdańskiej. Cieszymy się szczerze z trzech konwencji i winiszujemy dzielnym pracownikom ze strony polskiej i gdańskiej, którzy tyle mozołu i energii włożyli w to dzieło, pięknego sukcesu, który powinien mieć jaknajlepsze skutki w stosunkach polsko-gdańskich.

Władysław Cieszyński.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 7. 8. (tel. wł.) Marszałek Piłsudski uda się do Warszawy 10. bm. Minister Zaleski obejmie urządowanie 15. b. m.

Warszawa, 7. 8. (tel. wł.) Wczoraj w rocznicę tajemniczego zaginięcia gen. Włodzimierza Zagórskiego odbyły się na jego intencje nabożeństwa w kilku kościołach.

Berlin, (AW.) Przybył tu nowo mianowany ambasador Wielkiej Brytanji, Horacy Runbold. Przybyłego ambasadora witali na dworcu przedstawiciele ambasady niemieckiej z szefem protokołu na czele.

Drezno, 7. 8. (tel. wł.) Dziś rano zmarł tutaj wielki artysta scen niemieckich Albert Paul, licząc lat 74.

20. sierpnia sesja Ligi Narodów.

Genewa, 7. 8. (tel. wł.) Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił dziś porządek dziennej sesji Rady Ligi, która rozpocznie się 20 sierpnia pod przewodnictwem ministra fińskiego spraw zagranicznych. Porządek obrad obejmuje 28 punktów. Najważniejszym z nich jest obecny stan rokowań polsko-litewskich.

O opróżnienie Nadrenji.

Berlin, 7. 8. (tel. wł.) W ciągu dnia dzisiejszego wracają kanclerz Müller, oraz inni członkowie gabinetu z urlopu do Berlina, celem wzięcia udziału w uroczystości wejmarskiej i odbycia konferencji gabinetu. W konferencji weźmie udział także Stresemann. Przedmiotem narad będzie sprawa opróżnienia Nadrenji, którą Stresemann podejmie na bliskiej sesji Ligi Narodów.

Polepszenie się stanu zdrowia Chamberlaina.

Londyn, 7. 8. (Tel. wł.) Stan zdrowia angielskiego ministra spraw zagranicznych Austen Chamberlaina znacznie się poprawił. Od dnia wczorajszego nie wydaje się więcej biuletynów choroby.

Wybuch amunicji w Bułgarii.

Bukareszt, 7. 8. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 1. popoł. zdarzył się wybuch w składzie amunicji w jednym z dawnych portów, otaczających Bukareszt. Wyleciało w powietrze 400 pocisków wielkiego kalibru. Wybuch wywołał pożar. Brak wiadomości o losie 6-ciu żołnierzy, którzy pełnili straż przy składzie. Przyczyna wybuchu dotychczas nieznaną.

Zatonięcie włoskiej łodzi podwodnej.

Rzym, 7. 8. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zdarzyła się podczas manewrów na morzu, niedaleko wybrzeża, 7 km od wyspy Buioni, niezwykła katastrofa. Łódź podwodna „F. 14”, manewrująca pod wodą, najechała na kontrtorpedowiec i utonęła. Prace dookoła ratowania załogi łodzi podwodnej są w toku.

Manewry lotnicze nad Londynem.

Londyn, 7. 8. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem rozpoczęły się wielkie manewry lotnicze, które trwać będą do 19 sierpnia br. Większa ilość aparatów z bombami podjęła atak na Londyn. Zamiast zwykłego zabarwienia srebrnego, które mają angielskie aparaty wojskowe, tym razem występowały w kolorze zielono-brunatnym, przez co z trudem tylko udało się reflektorom w ilości przeszło sto odnaleźć aparaty.

Ofiary upałów w Ameryce.

Nowy Jork, (AW.) Fala niezwykłych upałów, które nawiedziły Stany zachodnie, pociągnęła za sobą szereg nowych ofiar. W sobotę po południu przeszedł nad Nowym Jorkiem ulewny deszcz, bezpośrednio po nim jednak upał wzmógł się jeszcze. Kilkadziesiąt osób dostało porażenia słonecznego, 9 zmarło. W niedzielę upał trwał w dalszym ciągu. Liczba kąpiących się mieszkańców Nowego Jorku w Hudsonie, oraz w morzu osiągnęła cyfrę przeszło 800 tysięcy. W godzinach wieczornych zerwał się gwałtowny orkan, któremu towarzyszyła burza. Z pośród kąpiących się, kilkanaście osób zatono.

Groźba wojny domowej w Jugosławii.

Włochy mobilizują?

Białogród, 6. 8. (AW.) Według informacji serbskiej „Politiki” Włosi skoncentrowali nad granicą jugosłowiańską 100 000 ludzi. Siły włoskie składają się z 16 dywizji skoncentrowanej w okolicy Clana Fiume, 12 dywizji z Triestu w okolicach Idrji i 3 brygady alpejskiej. Wszystkie oddziały posiadają artylerię. „Politika” dodaje, że koncentracja jest spowodowana chęcią wywarcia nacisku na Jugosławję w sensie szybszego ratyfikowania traktatu z Nettuno.

(Powyższą wiadomość należy brać bardzo ostrożnie jako ewentualną próbę odwrócenia uwagi Chorwatów na niebezpieczeństwo włoskie. — Red.)

Białogród, (AW.) Prasa z zaniepokojeniem omawia zamordowanie Ristowicza. Było ono — jak stwierdza — nowym aktem, wyznaczającym krwawy szlak w stosunkach serbsko-chorwackich. Niektóre pisma chorwackie starają się pośrednio usprawiedliwić mord.

Wiedeń, 7. 8. (Tel. wł.) Prasa tutejsza zapatruje się bardzo pesymistycznie (czarno) na dalszy rozwój wypadków w Jugosławii. Dzienniki przewidują wojnę domową między Chorwatami a Serbami w razie śmierci Radicza. Jako objaw niepokojący należy tłumaczyć wysłanie pułków serbskich do Zagrzebia. Pułki te mają ponoć rozkaz wystąpienia z bronią w ręku na wypadek rozruchów. W szpitalu, w którym przebywa Radicz, ustawiono wartę policyjną. W Białogrodzie aresztowano trzech młodzieńców, oskarżonych o współudział w zamachu na redaktora Ristowicza.

Złot Sokołów w Toruniu.

Ub. niedzieli w Toruniu odbył się wielki złot Sokołów Pomorskich. Drużyny sokole i gniazda poszczególne zaczęły przybywać już w sobotę w godzinach popołudniowych. Pierwszy przybył oddział poznański z p. Stefańskim na czele. O godz. 7 wiecz. odbył się capstrzyk. Karne oddziały maszerowały przy dźwiękach muzyki bardzo sprawnie. W capstrzyku tym m. i. udział wzięły gniazda z Torunia, Sołca, Bydgoszczy (własna orkiestra) Dwierszna itd.

W niedzielę bardzo wczesnym rankiem wymaszerowano na boisko przy ul. Chełmińskiej. Mimo deszczu odbyły się próbne ćwiczenia. O godz. 11 rano na placu św. Katarzyny odprawiona została polowa Msza św. na intencję zjazdu. Celebrował ks. prob. Turzyński z Gdyni, kapelan Sokoła Pomorskiego, który po nabożeństwie wygłosił również piękne kazanie okolicznościowe. Oprócz drużyn sokolich i bratnich towarzyszy wzięły udział w nabożeństwie reprezentanci władz rządowych, wojskowych i miejskich. Plac św. Katarzyny wypełniony był szczerze życzliwą sokolstwu publicznością.

Po nabożeństwie o godz. 11,40 rozpoczął się pochód, który otwierał oddział Halerczyków z własną orkiestrą, za nimi maszerowali podoficerowie rezerwy, Powstańcy i Wojacy, Zw. Inwalidów,

delegacja klubu szoferów, Zw. Niższych funkcjonariuszy państw., Tow. śpiewu „Dzwon”, wreszcie oddziały sokole z p. Gerstmannem na czele.

Maszerowały nast. drużyny: Działdowo, Chełmno, Nowe Miasto, Tarpno, Grudziądz (oddz. żeński), oddział podokręgu włocławskiego (Włocławek, Ciechocinek, Aleksandrów Kuj., Brześć Kuj.), Słupę, Mątwy. Na Okręg IV złożyły się drużyny: Chełmży, Dzwierzna, Wąbrzeźna, Wielkołki, Torunia I, Torunia II, Torunia III i Torunia oddział żeński oraz gniazda bydgoskie. Świetnie prezentowały się Sokoli na koniach z Bydgoszczy, Torunia, Grudziądz, Chełmna i Lipna, za nimi zaś oddział kolarzy z Chełmży, Torunia, Inowrocława itd.

Zarządzona defilada przed reprezentantami władz wypadła świetnie.

O godz. 3 po poł. na boisku przy szkole Chełmińskiej odbyły się programowe ćwiczenia zlotowe przy tłumnym udziale publiczności. Wszystkie pokazowe numery wypadły dobrze.

W konkurencji oddziałów żeńskich Toruń—Podgórz (4×60) pierwsze miejsce w biegu zdobyła drużyna toruńska.

W konkurencji oddziałów męskich (5 sztafet, 4×400) palmę zwycięstwa wywalczyła sobie sprawnie drużyna z Aleksandrowa Kujawskiego.

Katastrofa samochodowa pod Poznaniem.

Poznań, 7. 8. (tel. wł.) Onegdaj wracał samochodem z prowincji do Poznania dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego p. Wierzbicki. Na torze kolejowym koło Ławicy, pękła kierownica i samochód całym rozpędem najechał na drzewo. Dyr. Wierzbicki odniósł poważne rany, również szofer ciężko ranny, auto zaś rozbite.

Telegram lotników polskich do Ameryki.

Nowy Jork, 7. 8. (tel. wł.) Komitet przyjęcia lotników polskich otrzymał od majorów Idzikowskiego i Kubali telegram. Lotnicy, jak piszą, byli zmuszeni do powrotu w połowie drogi między 41 szerokością północną i 44 długością zachodnią. Lot przerwano z powodu wycieknięcia oliwy ze zbiornika. Lotnicy są zrozpaczeni, że nie mogli dokończyć lotu

i odwiedzić wielkiego narodu amerykańskiego, oraz kolonii polskiej.

Lizbona, 7. 8. (tel. wł.) Major Kubala opuścił już szpital w Oporto i przeniósł się do hotelu, gdzie mieszka jego towarzysz Idzikowski. Samolot „Marsz. Piłsudski” został przyholowany przez „Samos”. Zostanie rozebrany na części składowe i przewieziony do Paryża.

Niema koncentracji wojsk nad granicą polsko-litewską.

Londyn, 7. 8. (tel. wł.) Wobec ciągłych starć nad granicą polsko-litewską dziennik „Chicago Tribune” wysłał dwóch korespondentów nad granicę polsko-litewską, celem zbadania sytuacji. Jeden z korespondentów badał stan rzeczy po

polskiej stronie, drugi po litewskiej. Obaj korespondenci donoszą zgodnie, że tak po polskiej, jak i po litewskiej stronie nad granicą żadnych koncentracji wojsk niema, manewry zaś również nie odbywają się.

Daremne starania Sowietów o przystąpienie do paktu Kelloga.

Ryga, 7. 8. (tel. wł.) Jak donoszą z Moskwy, głównym tematem ostatniej konferencji Litwinowa ze Stresemannem w Berlinie, była sprawa paktu Kelloga. Rząd sowiecki obawia się całkowitej izolacji (odosobnienia). Dlatego zwrócił się przez Litwinowa do Stresemanna, aby dyplomacja niemiecka spowodowała zaproszenie sowietów do przystąpienia do paktu. Wzajemnie za to rząd

sowiecki chciał udzielić gospodarczym sferom amerykańskim koncesji, oraz uczynić wielkie zamówienia w przemyśle amerykańskim. Propozycja Litwinowa jednak nie odniosła skutku. Koła amerykańskie sprzeciwiły się stanowczo udziałowi sowietów w pakcie Kelloga. Ujemny wynik kroku Litwinowa wywołał w Moskwie przygnębiające wrażenie.

Nowe uzdrowienie w Lourdes.

W czasie ostatnich, bardzo licznych pielgrzymek do Lourdes ze wszystkich państw europejskich, Biuro Lekarskie zanotowało nowe uzdrowienie francuskiej dziewczynki, 15-letniej, Odetty Soumagnac z Prisse (Saone et Loire), chorej od dwóch miesięcy na ostrą padaczkę. Leczący ją doktor Vorger zabronił jej wzięcia udziału w pielgrzymce, to też kierownictwo pielgrzymki nie przyjęło jej pod swoją opiekę. Matka chorej, powodowana żywą wiarą; wbrew tym zakazom pojechała z córką do

Lourdes następnym zwyczajnym pociągiem. Do Lourdes przybyła 25 lipca. Tego samego dnia chorą, całą połamaną konwulsyjnie, z oczyma nieprzytomnymi, zanurzono w wodzie cudownego źródła. Po chwili wyszła z niej sama, z okrzykiem: „jestem uzdrowiona”. Dr. Picard z prezydjum pielgrzymki, który nie pozwolił na podróż do Lourdes zdziwiony spotkał ją na miejscu już zdrową. Biuro lekarskie uznało fakt za cudowny, lecz oczekuje jeszcze potwierdzenia przez czas.

Ś. p. ks. prałat infułat Czesław Meyssner

Poznań, 6 sierpnia.

Wczoraj o godz. 1/5 rano zmarł w Poznaniu po dłuższych cierpieniach ś. p. ks. Czesław Meyssner, dziekan kapituły metropolitalnej poznańskiej, infułat, prałat domowy Jego Świątobliwości Ojca św., długoletni wikariusz generalny kapituły metropolitalnej, w 57 r. życia, po 33 l. kapłaństwa. Śmierć nastąpiła w szpitalu Przemienienia Pańskiego przy pl. Bernardyńskim, w obecności ks. dyr. Czeszewskiego. Zmarły znajdował się od kilku tygodni pod troskliwą opieką Siostr Miłosierdzia.

Śp. Czesław Meyssner był członkiem kapituły od r. 1916, poprzednio zaś od r. 1913 proboszczem na Jezycach, przedtem pracował w duszpasterstwie w Ostrowie, potem w dekanacie szamotulskim, później w Śmiglu. Niezmiernie pracowity, nie chciał nigdy korzystać z wypoczynku. Zmarł na przestarzałą chorobę płucną. Przytomność umysłu zachował do ostatniej chwili. Zajmował się specjalnie rewindykacją (zwrotem) dóbr kościelnych, skonfiskowanych przez Prusaków.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

ŚRODA, 8 SIERPNIA.

Poznań (344,8). Godz. 13,00—14,00: Sygnał czasu. Koncert gramofonowy i-y St. Pelczyński, Poznań. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej. 14,15—14,30: Komunikaty PAT. 18,00—19,00: Koncert popołudniowy. W programie utwory J. Straussa. 19,00—19,25: „Silva rerum”. 19,30—19,55: Odczyt (transmisja z Warszawy). 20,00—22,20: Komunikaty gospodarcze. 20,30—22,00: Koncert kameralny. 22,00—22,20: Sygnał czasu. Komunikaty: meteorol. i PAT. 22,20—22,40: Nadprogram. 22,40—24,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada”.

Warszawa (1111). Godz. 13,00—13,10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15,00—15,20: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 16,30—16,45: Komunikat harcerski. 17,00—17,25: Program dla młodzieży. 17,25—17,50: „Kącik dla kobiet”. 18,00—19,00: Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. W programie utwory J. Straussa. 19,00—19,20: Rozmaitości. 19,30—19,55: Odczyt „Wycieczki w górę Wisły” — prof. Kołodziejczyk. 19,55—20,05: Komunikat rolniczy. 20,05—20,30: Odczyt „O organizacji i działalności straży ogniowej” — p. inż. Prokopp. 20,30: Koncert kameralny. 22,00—22,05: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22,05—22,20: Komunikaty PAT. 22,20—22,30: Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.

Wioślarstwo polskie na Olimpiadzie.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Wioślarstwo polskie wyrobiło sobie na międzynarodowej arenie już pewne poważanie i to dzięki sprężystości Polskiego Związku Tow. Wioślarskich i dzięki międzynarodowym regatom w Bydgoszczy, które zapoznały zagranicę ze stanem tej gałęzi sportu w naszym kraju i które, jak ogólnie wiadomo przyniosły nam pewien zaszczyt.

Okoliczności powyższe przyczyniły się do tego, że do kolegium sędziowskiego regat olimpijskich powołano aż trzech Polaków; mianowicie p. Lotha jako arbitra, p. Bojańczyka jako startera i p. Sporna jako sędziego.

Zawody wioślarskie, które rozpoczęły się w czwartek 2 bm. na kanale Slooten (20 minut od Amsterdamu) potrwać do 11 sierpnia. Do biegów: jedynek, dwójek, czwórek i ósemek zgłosiło się razem 20 państw i to: Afryka, Niemcy, Argentyna, Polska, Australia, Belgja, Kanada, Austria, Danja, Hiszpanja, Stany Zjednoczone, Francja, Anglja, Holandia, Węgry, Włochy, Japonja, Monaco, Szwajcaria i Czechosłowacja. Polska zgłosiła osadę do biegu czwórek (Bydgoskie Tow. Wioślarskie) i do biegu ósemek (A. Z. S. Warszawa). Ponieważ tor regatowy w Slooten pozwala tylko na równoczesne startowanie dwóch łodzi, potrzebne są liczne przedbiegi.

Do pierwszego przedbiegu wylosowała Polska jako przeciwnika Japonję a w ósemkach Holandję. Po przedbiegach jedynek i dwójek, które zajęły całe przedpołudnie, rozpoczęły się po poł. o godzinie 2 biegi czwórek. — Po zwycięstwie Szwajcarii nad Francją i Węgrów nad Anglikami w tej kategorii łodzi udaje się nasza osada w składzie: Ormanowskiego, Birkholca, Jankowskiego, Bronikowskiego, sternika Drewka na start, za nią załoga japońska. Obydwie osady prezentują się bardzo dobrze; szczególnie odznaczają się czerwone koszulki z białym orłem naszych zawodników oraz ich postawa.

Punktualnie o godz. 2,30 ruszają łodzie. Od startu osady idą równo; do 250 metrów prowadzi Polska o 1/4 łodzi, następnie wyrównuje Japonja z tem, że udaje jej się wybić na czoło i prowadzić bieg do 500 mtr. Długimi i spokojnymi pociągnięciami dogania nasza osada Japończyków. Do pół toru (1000

mtr.) toczy się nadzwyczaj zacięta walka o prowadzenie. Publiczność, pomiędzy niemi garstka Polaków z białoczerwonymi chorągiewkami, śledziła z największym zaciekawieniem wyniki tego interesującego biegu. Na 1200 mtr. Polacy uzyskują przewagę nad Japończykami o jedną długość łodzi, którą w dalszym ciągu stopniowo powiększają. Na 1750 mtr. powiększyła się różnica na dwie łodzie. **Wspaniałym finiszem** dochodzą nasi wioślarze w pięknej formie w czasie 7,313/5 do mety pozostawiając Japonję 4 długości za sobą. Czas ich 7,49. Po biegu złożyli Japończycy naszym wioślarzom serdeczne gratulacje, poczem nastąpiła zamiana flag i wspólna fotografia.

Bieg ósemek pomiędzy Holandją a Polską odbył się o godz. 16,45. Do 500 metrów łodzie idą równo, następnie wybiła się osada polska, prowadząc o jedną łódź. Przewagę tę zatrzymuje do końca, pomimo niezmiernych wysiłków Holandji, która jednakowoż naszym

wioślarzom nie może być groźną. Czas Polski 6,37, czas Holandji 6,42 1/2.

Z wyników z pierwszego dnia możemy być zadowoleni pod każdym względem; czwórka nasza uzyskała przy startujących 11 państwach, uwzględniając czas przebycia toru, **trzecie miejsce**. Również ósemka uzyskała nie najgorszy czas.

Zwycięstwo Polski nad Francją.

Do drugiego przedbiegu czwórek ze sternikiem, który naznaczono na sobotę, 4 bm. o godz. 2,15 po poł. wylosowała Polska Francję. Nasza ósemka otrzymała jako przeciwnika na godz. 6,15 po poł. Anglję.

Biegi czwórek ze stern. rozpoczęła Belgja z Węgrami: zwyciężą w ostatnich pewnie o jedną łódź. Niespodziankami były następnie **zwycięstwa Włochów nad Niemcami** (o 5 długości) i Szwajcarii nad Ameryką.

Podobnie jak do pierwszego przedbiegu udali się nasi wioślarze (znana osada **Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego**) również dzisiaj z uśmiechniętymi twarzami na start zachęceni do

tej szlachetnej bezkrwawej walki regatowej przez garstkę Polaków, którzy im stałe towarzyszą. Tylko niebo nie radoowało się, gdyż właśnie w chwili odjazdu naszej osady na start rozpoczęło mocno padać (jak z cebra) również wiatr wzmógł się znacznie tak, że warunki atmosferyczne były bardzo fatalne. Poza tem nie udał się start. Nasza osada ruszyła za późno. Francja wyzyskując tę okazję wysuwa się o jedną łódź i prowadzi pewnie do 250 m. Polacy doganiają następnie długimi pociągnięciami. Do 1000 m. toczy się nadzwyczaj zacięta walka: ze zmiennym szczęściem prowadzi raz Polska raz Francja o 1/4 łodzi. Dopiero na 1250 m. udaje się naszym wioślarzom wysunąć się o 3/4 łodzi. Szybkiemi uderzeniami z wyżeźnieniem wszystkich sił stara się Francja na 1750 m. wyrównać dystans, co jej się częściowo udaje. Jednak osada Bydgoskiego Tow. Wiośl. zachęcona krzykami rodaków z Bydgoszczy i Warszawy nie daje sobie wydrzeć zwycięstwa; powiększa stale dystans i wygrywa znów w dobrej formie o jedną długość w doskonałym czasie 7,473/5. Czas osady francuskiej, która doszła do mety całkiem wyczerpana 7,504/5.

Dzisiejsze nasze zwycięstwo szereguje Polskę w biegu czwórek ze sternikiem do tych trzech państw, które mają szansę na pierwsze miejsca. Są to Włochy z czasem 7,413/5, Szwajcaria 7,462/5, i Polska 7,473/5. Ponieważ Włosi i Szwajcarzy mieli o wiele lepsze warunki atmosferyczne można naszą osadę śmiało do najlepszych zaliczyć, które tu startują. Niemcy uzyskali dzisiaj 8,042/5.

Do półfinału w poniedziałek 6 i we wtorek 7 bm. wchodzi: Węgry, Belgja, Niemcy, Polska, Włochy i Szwajcaria (5 państw odpadło już).

Nasza ósemka (A. Z. S. — Warszawa) niestety przegrała. Zwyciężyła ją Anglja, która wygrała już w czwartek bieg z Włochami. Czas osiągnięty przez Polaków w tym biegu jednak jest dobry. Przy wylosowaniu w poniedziałek słabszego przeciwnika (Danję, Argentynę) istnieje możliwość, że również ósemka wejdzie do półfinału.

Dalsze biegi odbędą się w poniedziałek 6 bm. Wielką uciechę sprawiło nam dziś zwycięstwo Czecha Strocki, który startował w międzynarodowych regatach w Bydgoszczy, w biegu jedynek nad Australczykiem Pearce.

Amsterdam, 4. 8. 1928 r.

Żewicki.

Z Sulejówka.



— Będę czy nie będę?

Dr. Antoni Marczyński.

49

NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— Hm, hm W siedem kwadransów się uwinęłaś, powiadasz, kiedy na drogę do klubu i z powrotem trzeba użyć przeszło dwie godziny... Hm, znaczy to, że droga ta nie jest wcale tak daleko, tylko dla zmylenia gości wozicie ich po zatoce w różnych kierunkach. Zdawną to podejrywałem.

Jim zmieszał się widocznie.

— Ależ, sir... Proszę mnie zechcieć wysłuchać. Lekarz czekał już w klubie, kiedy przybyłem. Aby nie tracić cennego czasu, telefonowałem stąd do klubu, aby go natychmiast sprowadzono.

— Mniejsza z tem. Wiem, że kłamiesz i ty wiesz dobrze, że mnie w pole nie wywiedziesz... Dawajże teraz swego eskulapa. Chora zdaje się trochę gorączkuje.

— Doktor czeka, jak już powiedzialem i... będzie czekać, dopóki pan stąd nie wyjdzie.

— A ja stąd nie wyjdę tak prędko... No prędkiej. Przyprowadź go tutaj.

— Sir, to niemożliwe. Nasz lekarz nie może się tu z nikim z gości spotkać. Sam to pan powinien zrozumieć.

Robert okazał się jednak bardziej upartym, niż to menager mógł przewidywać.

— Jeśli ten twój znachor nie chce, abym go poznał, to niech sobie jakie domino na łeb włoży, lub worek... Wszystko mi jedno. Muszę z nim i tak pogadać o chorej... No, jeszcze stoisz? Wobec tego sam go przyprowadź.

I ku wielkiemu przestraszowi Jima ruszył z wawo w stronę drzwi.

— Stop, Mr. Wolfson! Niech pana wszyscy... Idę już, do kata, ale pan mi drogo za te wszystkie dzisiejsze grymasy zapłaci.

Potem, prowadząc doktora do sąsiedniego pokoju, gdzie miał zaczekać dopóki się jakie domino nie znajdzie, mruknął z pasją:

— Ano, doktorze, dobrało się dwóch warjatów... Ta szalona desperatka, co sądzi, że dostawsz się raz w nasze pazurki potrafi się przeciw wywinąć, chociażby via tamten świat... oraz ten synalek miliardera, rządzący się wszędzie jak szara gęś... Ona jedna, on drugi... Dobrana para warjatów! Powinni się pobrać stanowczo, ja w tem, he, he, he, he... Dawno się tak nie napracowałem, jak dzisiaj... Djabli nadali całą historję...

Dziesięć minut później do pokoju, w którym leżała Marja Ordega, wszedł lekarz, poprzedzony przez zrzędnącego pod nosem Jima.

Robert ruszył naprzeciw przybyłemu, obserwując go ciekawie... Był to starszy jegomość, gdyż ponad czarną opaską domina, na przedce przez Jima wyszukanego, srebrzyła się czupryna dobrze posiwiałych włosów. Wskazywała na to również zwiędła skóra na dłoniach, lecz krok jego był elastyczny i sprężysty jak u prawdziwego sportsmiana.

W trójkę stanęli nad lożem dziewczyny. Marja śledziła ich poruszenia z widoczną obawą, przeskakując spojrzeniami z jednej twarzy na drugą. I niebawem widok odraźającej fizjognomji Jima oraz niesamowitej, czarnej maski lekarza przeraziły ją do tego stopnia, że poszukała wzrokiem stojącego nieco dalej Roberta i utkwiała w jego twarzy wzrok błagalny. A Wolfson pojął natychmiast niemą wymowę jej spojrzeń, przybiegł czemprędzej i przysiadłszy po drugiej stronie łoża, ujął jej zdrową dłoń w obie ręce.

I wówczas zaszedł drobny wypadek, który zacieśnił więzy wzajemnej sympatji tych dwojga. Długie, rasowe palce Marji chwyciły dłoń Roberta, uściśniły ją serdecznie i nie wypuściły jej z tego uścisku. Biedna biała niewolnica odczuła instynktem nawskroś kobiecym, że z tych trzech mężczyzn ten jest jej najbliższy, najżyczliwszy, chociaż skutkiem chwilowego podniecenia on właśnie spowodował jej nowe nieszczęście i zmusił ją do rozpaczliwego kroku. I przez cały czas wizyty lekarskiej trzymała dłoń Roberta w swych palcach, zaciskając je silniej w tych momentach, kiedy wyjmowanie pozostałego w ranie odtamku szkła ból dotkliwy sprawiła.

Po założeniu prawidłowego opatrunku, zbadał lekarz słuchawką serce urocznej pacjentki, zmierzyl jej gorączkę, liczył tętno pulsu, a potem przez dłuższą chwilę trzymał swe starcze palce na jej białym czole... Podniósł się wreszcie. Skinął na Jima i wzrokiem drzwi wskazał.

— Możemy mówić swobodnie — rzekł manager klubu „Miłośników Wschodu“.

— Ona nie rozumie ani słowa po angielsku.

— Dobrze... Możemy i tu pozostać... Przedewszystkiem chciałbym obmyć ręce.

— Byłe prędko — burknął Jim, wskazując dłonią na wpuszczony w posadzkę basen...

Lekarz musiał być wielkim pedantem, bowiem załatwiał swoje ablucje z taką dokładnością i flegmą, że Robert, stojący obok jak na rozżarzonych węglach stracił cały zapas cierpliwości, przyskoczył nagle ku niemu i pochwycił go za ramię.

— Jak pan znajduje ranę? Czy jej nie grozi? Czy nie uważa pan, że gorączka wzrasta?

Zasypany gradem pytań zaniepokojonego młodzieńca, nie raczył nawet oczu oderwać od swego zajęcia, a po dłuższej chwili zwrócił się do Jima:

— Czy to jest ta sama, która się trula w czasie podróży?

Kiedy zaś tamten skinął głową potakująco, rzekł półgłosem jak gdyby do siebie:

— Dzielną dziewczyna... Zdarzyło się nieraz, że taka próbowała sobie życie odebrać w najrozmaitszy sposób, ale skoro raz śmierć zajrzała jej w oczy, skoro poznała co to trwoga przedśmiertna, godziła się z swą dolą. Nie miałem jeszcze w mej praktyce wypadku powtórnego zamachu na własne życie. Aż dzisiaj... Dzisiaj przytrafiło mi się po raz pierwszy, że niedoszła samobójczyni, która skutkiem usiłowanego otrucia się wycierpiała bardzo wiele, odważyła się powtórzyć straszną próbę. Chciała sobie żyły przeciąć. Dzielną dziewczyna. Szkoda takiej dla...
(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Niezdrowa pogoń za sensacją.

Ostatnimi czasy w niektórych odłamach prasy krajowej ukazują się coraz częściej alarmujące wzmianki o rzekomych katastrofach lotniczych, które po większej części były jedynie wypadkami lotniczymi, zdarzającymi się zawsze i wszędzie.

Wobec tego Ministerjum Spraw Wojskowych ogłasza, iż będzie ścigać sądowo za podawanie nieprawdziwych lub przesadzonych wiadomości.

Pierwszy cech żydowski w Polsce.

Dnia 4 bm. utworzył się w Zagłębiu, cech Metalowców Żydowskich. Jest to pierwszy cech żydowski na terenie całego województwa kieleckiego, a bodaj pierwszy w całym państwie.

Warszawa przegrała w totalizatora 25 1/2 miliona złotych.

Według dokładnych obliczeń kasy totalizatora w czasie tegorocznego sezonu wiosennego pochłonęły ogółem 25 551 900 zł., czyli że wcale nieźłą sumę, za którą można byłoby wybudować około 3 000 izb mieszkalnych z kuchniami.

Miasto na totalizatorze zarobiło niewiele — zaledwie 1%, czyli 255 000 zł.; dużo więcej zyskało Tow. wyścigów konnych — około 4 milj. zł. (15%) wpłynęło do jego kas, nie licząc dochodu ze sprzedanych biletów, który już po obliczeniu podatku magistrackiego, wyniósł około 475 000 zł.

Katastrofalny wypadek na dworcu.

Na dworcu głównym we Lwowie zdarzył się katastrofalny wypadek: w czasie przenoszenia ciężarów pękł nagle łańcuch hak, iż dźwigar runął na mur okalający dworzec, wybił go i spadł na ulicę Nabłocic. Pracujący tam przy budowie kanału robotnicy zostali dotkliwie poranieni. Pozatem został ciężko rannym zwrótniczy kolejowy.

Budowa wielkich elewatorów zbożowych.

W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się pierwsze posiedzenie rady administracyjnej przedsiębiorstwa „Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe w Lublinie“.

Uruchomienie elewatorów lubelskich stanowić będzie początek realizacji budowy sieci elewatorów w Polsce.

Tragiczny zgon żołnierza w Zakopanem.

W czasie kąpieli w Morskiem Oku w Tatrach szeregowiec Brok z kompanii wysokogórskiej doznał skurczu serca i zaczął tonąć. Wydobycie go natychmiast z wody, wszelki jednak ratunek okazał się bezskutecznym. Zwłoki Broka przewieziono do koscianicy cmentarnej w Zakopanem.

Krwawa zbrodnia w Warszawie.

W warszawskiej kawiarence, popularnie zwanej „Kawiarnia ciotki“ niej. Taniewicz wystrzelał z rewolweru zabił 18-letniego młodzieńca nieznanego nazwiska. Na odgłos strzału utworzyło się zgromadzenie ciekawych. Tłum chciał dokonać samosądu nad zbrodniarzem, policja jednak nie dopuściła do tego Taniewicza osadzono w więzieniu.

Pierwszeństwo w zajmowaniu miejsc w pociągach.

Ministerstwo komunikacji ustaliło w specjalnym okólniku kolejność praw przy zajmowaniu miejsc w pociągach.

We wszystkich pociągach pierwszeństwo do miejsca w wagonie przysługuje pasażerom, którzy przesiadają się z innego pociągu i mają bilety z innych stacji. Przysługuje im pierwszeństwo przed pasażerami, którzy dopiero rozpoczynają podróż z danej stacji. W wagonach komunikacji bezpośredniej w pociągach dalekobieżnych pierwszeństwo przysługuje pasażerom, którzy mają bilety do stacji krańcowej dla danego wagonu przed pasażerami jadącymi do jednej ze stacji pośrednich.

Lekcja grzeczności.

Komendant policji m. Warszawy wydał do urzędników okólnik w sprawie grzeczności, w którym powiada:

„Hasłem każdego urzędnika powinna być grzeczność i jeszcze raz grzeczność. Hasło to powinno być wyrzeźbione złotymi głoskami w naszych sercach, myśli, duszy.

Grzeczność winna stać się drugą naszą naturą, a więc przedewszystkiem grzeczne zachowanie się i odczwanie.

Ton głosu nie może być gburowaty, nie może być zbyt głośny, ażeby nie robił wrażenia krzyku, tej oznaki gniewu.

Żadnej ironji, złośliwości, żartów, dowcipów.

Załatwiamy swe służbowe czynności umiejętnie, chętnie, szybko, poważnie, cierpliwie.

Nie unosmy się, opanujmy wolę, nerwy.

Możemy być obrażeni przez źle wychowanego interesanta, nigdy obrażającymi.

Każde zajście rozpatrujmy z punktu li tylko służbowego, nigdy osobistego. Osobiście nigdy nie możemy być obrażonymi; obrażony jest urzędnik, a ten nie potrafi się unieść — zapomnieć“.

Brawo, panie komendancie!

Uroczystość poświęcenia sztandaru wojskowego w Morzeszczynie.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

(w) Święto wojskie, jakie odbyło się ub. niedzieli w Morzeszczynie pod Pelplinem, świadczyło żywo o tem, że myśl organizacyjna pracuje nawet w małych wioskach. Niepozorna wieś folwarczna wykazała nadzwyczajny ruch, zadziwiająca energję. Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Morzeszczynie istnieje dopiero od 3-ich lat. Lecz dzięki pracy dzielnych jednostek — zarząd tworzą: pp. Borowicz, Szulc, Orlikowski, Trębacz — i dzięki poparciu życzliwych obywateli, Tow. rozwinęło się już tak dalece, że mogło sobie sprawić ładny sztandar. Poświęcił go ks. Brejski w kościele w Nowej Cerkwi.

Wspaniały obraz przedstawiała chwila wręczenia sztandaru przed szkołą w Morzeszczynie. Stanoży w zwartym czworoboku miejscowe i pozamiejscowe Tow. P. i W. oraz pokrewne organizacje i oblegający tłum publiczności. Wysoko nad głowami wieją liczne sztandary. Ogólny podziw budzi długi rząd młodzieży żeńskiej z N. Cerkwi i Dzierżązna: blisko 100 dziewcząt w jednolitem ubraniu i w czapkach. Młoda organizacja, pod kierownictwem dzielnej nauczycielki z Nowej Cerkwi, rozwija się pomyślnie. Z innych towarzystw sąsiedzkich stawiły się: Młodzież męska z N. Cerkwi (ze sztandarem) i Dzierżązna, Tow. Ludowe Rzeźców (delegacja ze szt.), miejscowe zrzeszenie kolejarzy Z. Z. P., Powstańcy i Wojacy z Grabowa (szt.), z Suchowa (szt.), Barłóżna (szt.),

Tymawy (szt.), Pączewa (szt.), Skórcza (szt.), Królówlasu. Zarząd okręgowy P. i W. w Starogardzie reprezentowali pp.: wiceprezes Kreffit i sekretarz Szwedowski. Zarząd obwodowy w Skórczu wysłał również swych przedstawicieli. Odczytano liczne telegramy z życzeniami, które nadesłali m. in. p. gen. Berbecki, em. gen. Trzaska-Durski, prezes okręgu p. Prądziński i kilka placówek P. i W. Z licznych przemówień na wyróżnienie zasługują płomienne słowa, które p. Czajanka wygłosił do Wojaków, zapewniając, że Polka gotowa pójść na wezwanie Ojczyzny do służby pomocniczej. W imieniu p. red. Teski, który był prozony jako chrzestny, przemówił red. „Dz. Bydgoski.“ Wiertelorz, wręczając gwóźdź. Ofiarowano gwóźdź aż 16, oraz datki pieniężne na cele T-wa. Dalszymi chrzestnymi byli pp.: Ziółkowski, Kamiński, miejscowy sołtys Bakowski, Ciechowscy, Hildebrandt, Barańscy, Wygócki. Podczas przedpołudniowej części programu przygrywała silna orkiestra P. i W. z Pelplina, która po wspólnym obiedzie odjechała.

Z pełnem uznaniem należy też podnieść obywatelskie stanowisko miejscowego właściciela folwarku p. Roehriga (Niemca) wobec T-wa. Stawiał on do dyspozycji m. in. furmanki oraz przesłaną łakną leśną w pobliżu wsi. Tam odbyła się po południu zabawa ludowa. Uroczystość ustroniła zaroilo się niebawem od tłumów publiczności, tak, że goście z miast, oddychający z rozkoszą wonnym powietrzem, nie mogli się nadziwić, skąd tak dużo ludzi się wzięło w małym Morzeszczynie. Dzielni i ładnie umundurowani chłopcy z orkiestry Młodzieży Męskiej Nowej Cerkwi, dęli bez ustanku do korowodu i tańców. Płuca jak miechy kowalskie! Niestety pogoda wydawała się nieco wątpliwa. Inaczej — jak mówili miejscowi — przyszłoby jeszcze więcej ludzi. A jednak, chociaż słońca nie było, zajaśniały w tem miłym blasku zalety ludu pomorskiego, jak szczerść, serdeczność, karność, wesołość i ta ukochana, staropolska jego prostota, której nasz czas bezczecnej błagi i blufl mógłby jemu zazdrościć. Tak więc ludkę się bawili ochoczo jeszcze potem wieczorem na dwóch salkach aż do rana. A powiedzieć można, że wielki dzień w Morzeszczynie udał się jak najlepiej.

MAJEWO, pow. tczewski. (Dziecko wypadło z pociągu). Ub. niedzieli w południe, gdy pociąg wyruszył ze stacji Majewo w kierunku północnym, wypadło dziecko z pociągu. Na szczęście, nie odniosło ono większych ran, prócz potłuczenia główki. Dziecko otworzyło sobie drzwi, mimo że matka je pilnowała.

List do redakcji.

Nieporządki na kolejach.

Z kół czytelników piszą nam: Szanowna Redakcjo! Ubiegłej soboty wybrałem się w towarzystwie do Torunia, aby zwiedzić wystawę ogrodniczą, na której dyrektor bydgoskich ogrodów miejskich p. Marjan Güntzel urządził cacka ogródki willowe. Już na stacji w Bydgoszczy dał się niemile we znaki brak tragarzy. To samo powtórzyło się w Toruniu na obu dworcach. Tysiące jest bezrobotnych, a kolej nie chce dać pracy tragarzom. Ruch pomiędzy Bydgoszczą a Toruniem jest bardzo ożywiony. Ale dyrekcja nie wstawiła odpowiedniej ilości wagonów, tak, że ludzie tłoczą się jak śledzie. Gdyby komunikacja parowa na szynach żelaznych była w ręku jakiejś firmy dorozkarskiej, policja dawnoby wkroczyła i nakazała powiększyć tabor pod groźbą odebrania koncesji.

Pomiędzy Bydgoszczą a Toruniem powinny kursować najnowsze wagony na kształt motorowych, gdzie łatwiej jest skontrolować bilety. Obecne wagony przestarzałe, brudne, podzielone na koje, urągają wszelkim pojęciom o higienie.

Do przedziałów dla niepalących tłoczą się podróżni z papierosami, a służby kolejowej niema, która by usunęła palących. Również na kpiny zakrawa, aby przestrzeń 50-kilometrowa z Bydgoszczy do Torunia wymagała aż 70 minut. Członkom Rady Kolejowej z Pomorza zwracamy uwagę, aby obudzili ze snu radców w dyrekcji kolejowej.

Możeby się kto podał o koncesję na autobusy między Bydgoszczą a Toruniem?

Przemysł budowlany w Polsce powoli się rusza.

Pragnąc zasięgnąć źródłowych informacji w sprawie tegorocznego ruchu budowlanego, współpracownik A. W. zwrócił się do mec. Ignacego Chabielskiego, radcy Stowarzyszenia Przemysłowców Budowlanych.

— Rozmiary tegorocznego ruchu budowlanego zawiodły poniekąd oczekiwania — oświadczył p. Chabielski — należy zaznaczyć, że kredyty rządowe ograniczono do sumy 100 milionów złotych na okres 1927-28, co bezwzględnie jest zbyt małe. Położenie ratuje nieco Bank Gospodarstwa Krajowego, ale również ogranicza się do częściowego finansowania tych budowli, na które wyasygnował już pewne sumy. W tych warunkach wznowienie dalszych budowli jest oczywiście znacznie utrudnione. Można również przewidywać, że wiele z tych, które rozpoczęto obecnie, ulegnie znacznemu opóźnieniu, przedsiębiorcy bowiem czy też właściciele, którzy przystąpili do pracy z nadzieją na otrzymanie kredytów, obecnie zmuszeni są do urzeczywistniania ich o siłach własnych, czyli do zaciągania drogiej kredyty prywatnych. Utrudnia sytuację również nieregularne urzędowanie Komitetu Rozbudowy, który po kilka tygodni nie odbywa czasami posiedzeń. Może wpłynął na to do pewnego

stopnia kryzys wewnętrzny, jaki niedawno miał miejsce w Komitecie i powstałe stąd zmiany.

— Jak przedstawia się w tych warunkach stan przemysłu ceramicznego

— Przemysł ceramiczny w nadziei na znaczny rozwój ruchu budowlanego, powiększył silnie swą produkcję, przy ofiarnym nakładzie kosztów. Niemalą pomoc okazał tu Bank Gospodarstwa Krajowego, przeznaczając 12 milj. zł. na kredyty obrotowe oraz stwarzając biuro centralne zakupu cegły, aby przeciwdziałać możliwej drożyznie. Ale drożyzny niema. Samo życie uregulowało cenę cegły, jak to można było zresztą przewidzieć. Cegła od wiosny począwszy wykazuje tendencję raczej zniżkową, szczególnie na prowincji. (Gdzie? — Red. „Dz. B.“). W tej dziedzinie można oczekiwać nawet pewnego kryzysu. Wiele wszakże kapitalistów, zachęconych możliwościami w ruchu budowlanym, pobydowała nowe cegielnie. Może się więc zaznaczyć niedługo silna konkurencja. Oczywiście możemy mieć pewne widoki na eksport zagraniczny w tej dziedzinie. Cegielnie pomorskie od dłuższego czasu wywożą już przecież za granicę sączki i dachówki. Może więc liczyć na wywóz i cegły, której zapotrzebowanie za granicą jest duże.

Piękny dar rządu rumuńskiego dla Polski.

Rząd rumuński na skutek podjętych w drodze dyplomatycznej starań komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema do Polski, wyraził zgodę swą na przekazanie państwu polskiemu pomnika Bema, wzniesionego w swoim czasie przez rząd węgierski w mieście Targu Maresz.

Piękny ten pomnik, przedstawiający bohatera węgierskiego generała na koniu, został po przyłączeniu Siedmiogrodu do Rumunii usunięty wraz z innymi śladami panowania węgierskiego z placu miejskiego. Zachowano go jednak w cało-

ści ze względu na jego wartość historyczną i artystyczną, aby obecnie przekazać Polsce.

Rząd polski oczywiście z podziękowaniem przyjmie ten dar i upoważnia komitet uczczenia pamięci gen. Bema do odbioru pomnika oraz do ustawienia go w miejscu na to najodpowiedniejszym.

Ponieważ zwłoki gen. Bema spoczną w rodzinnym jego mieście Tarnowie, pomnik bohatera przyspaść powinien w udziale Warszawie.

Najwybitniejsi prawnicy świata zjadą do Warszawy.

35-ty kongres Tow. Prawa Międzynarodowego odbywać się będzie w bież. roku w Warszawie i to od 9—15 bm. Zgłosiło się około 300 przedstawicieli z trzydziestu kilku państw Europy, Ameryki, Afryki i Australji. Wśród nich wielu znakomitych uczonych i znanych działaczy politycznych i gospodarczych. Najliczniej reprezentowana będzie Wielka Brytania, gdyż delegacja jej liczyć ma 85 członków, pozatem St. Zjednoczone przysyłają 38 delegatów, Francja 24, Niemcy 35, Węgry 20, Wło-

chy 13, Holandia 27, Austria 13. Mniej liczne delegacje przyjadą z Belgji 5, Bułgarji 4, Chili 1, Czechosłowacji 3, Danji 8, Gdańska 5, Jugosławji 4, Egiptu 1, Finlandji 1, Grecji 2, Japonji 1, Norwegji 4, Rumunji 1, Hiszpanji 2, Szwecji 6, Szwajcarii 2, Urugwaju 1 itd. Ilość delegatów polskich jeszcze nie jest ustalona.

Uroczyste otwarcie Kongresu w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się w wielkiej sali pałacu prezydjum rady ministrów.

12.020 Polaków w Niemczech przyjęło obywatelstwo polskie.

W pismach niemieckich znajdujemy notatkę, według której 12 020 osób, byłych obywateli państwa pruskiego optowało za Polską, to jest przyjęło obywatelstwo polskie.

Te same gazety piszą, że wszyscy optanci polscy zostaną w specjalnych rejestrach zarejestrowani, a spisy te zostaną przesłane prezydentom rejonowym, prezydentowi policyjnemu w Berlinie, landratom pruskim oraz miejscowym władzom policyjnym.

Optanci polscy (teraz obywatele państwa polskiego) mieszkający w Prusach są dwojakiej kategorii, mianowicie: Polacy górnoślązacy, którzy na mocy Konwencji Genewskiej zmienili obywatelstwo pruskie na polskie i Polacy z innych dzielnic polskich byłego zaboru pruskiego, którzy znowu na mocy ukła-

du, zawartego pomiędzy Polską a Niemcami we Wiedniu oświadczyli się za obywatelstwem polskim.

Nietylko Polakom byłym obywatelom prusko-niemieckim było wolno optować za Polską, obywatele polscy mogli optować za Niemcami i nadal mieszkać w Polsce.

Że rząd prusko-niemiecki każe sporządzać specjalnie spisy optantów polskich, mieszkających w granicach Rzeszy jest jego dobrym prawem. To samo może uczynić i może już uczynić rząd polski.

Czy tylko te pruskie spisy optantów polskich, mieszkających w Niemczech, nie będą zużyte, celem wywierania przez władze policyjne niedozwolonego nacisku na tych Polaków, by ich się jak najrychlej pozbyć.

Ostrożnie z wiadomościami niemieckiego radja!

Zamach dynamitowy którego nie było.

Kilka dni temu sprostowaliśmy fałszywe, jakie puszczal w świat katowicki korespondent „Wolffbüra”. 5 bm. berlińska radiostacja pod numerem 58 Radio - Berlin sfabrykowała znów zamach dynamitowy na G. Śląsku, podając następującą wiadomość:

„Nowy zamach dynamitowy na Śląsku Polskim. — Z Rybnika donoszą: w Radoszowach w pow. rybnickim wykonano nowy zamach dynamitowy. W chwili bowiem, gdy rolnik Jan Ela zamierzał uruchomić młóckarnię, nastąpiła nagle silna eksplozja, wskutek której Ela odrzucony został w bok i utra-

cił przytomność, nie odnosząc na szczęście żadnych ran. Młóckarnia uległa zupełnemu zniszczeniu. Przyczyny eksplozji należy szukać w tym, że jakiś nieznan sprawca umieścił w młóckarni granat ręczny, który w chwili uruchomienia maszyny eksplodował”.

Jak stwierdza prasa na podstawie dochodzeń policyjnych, wiadomość berlińska jest zupełnie zmyślona. Chodziło o wypadek przy młóceniu u gospodarza Niemca Biehl (a nie Eli!), który tak że nasmarował maszynę, że pękł mu bęben młóckarni.

Sami Niemcy zbijają niemieckie plotki o Polsce.

Zatarg polsko - litewski dał pismom niemieckim okazję do rozszerzania plotek o Polsce, jej rzekomych zbrojeniach i zaczepnych zamiarach wobec sąsiadów. Gdyby ktoś wszystkie te doniesienia niemieckie brał poważnie, doszedłby do przekonania, że Polska chce wojować ni mniej, ni więcej tylko z trzema państwami: Litwą, Rosją i Niemcami, że chce zagarnąć Kowno, Kłajpedę, Białoruś i Kijów z całą Ukrainą, Prusy Wschodnie i Gdańsk. Nawet niemieckie pisma spostrzegły, że w tem plotkowaniu przebrano miarę i dlatego w o-

statnich dniach kilka dzienników musiało wystąpić przeciw bratnim organom.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” w depeszy z Królewca zaprzeczyła pogłoskom o gromadzeniu wojsk polskich na granicy Prus Wschodnich. Komunikacja na pograniczu jest zupełnie normalna. Niemieckie władze pograniczne nie wiedzą nic o jakichkolwiek przygotowaniach w Polsce. Osobom przejeżdżającym przez granicę polsko - pruską nie czyni się żadnych trudności.

Jak mej żonie pomogłem schudnąć?

Powiała do mnie żona:

— Skoro wychodzisz, to kup i przynieś mi punktroller.

Odrzekłem jej na to

— Niewiem, do czego to jest i gdzie się to kupuje.

— To jest instrument do ugniatania tłuszczu...

— Przecież do ugniatania tłuszczu masz w kuchni różne wałki i pałki.

— Proszę cię, nie rób farsy z tragedji! Zbliża się decydujący moment w mem życiu. Postanowiłam schudnąć a właściwie zeszczupłeć. Bóg był na mnie łaskaw i stworzył mnie stuprocentową kobietą. Ale ja wiem, że ty wolałbyś cienciejszą. Bo wy, mężczyźni, macie teraz pomylone gusta. U kobiety, zamiast ciała, szukacie kości, szukacie prostej linii, jak gdyby linja wypukła w esy floresy nie była ponętniejszą.

— We wszystkim, co mówisz, przysięgam ci rację.

— Przysięgasz mi rację, bo niechcesz się zdradzić przedemną z twojemi wynaturzonemi upodobaniami. Ale ja mimo to poświęcę się. Chcesz prostej linii, to będziesz ją miał. Przynieś tylko punktroller i weź w redakcji na miesiąc urlop, bo będziesz mnie musiał tym punktrollerem masować.

— Czy to mają być moje ferie wypoczynkowe? — spytałem i poczułem, że włosy stają mi na głowie.

— W każdym razie będzie to dla ciebie bardzo pożyteczne spędzenie czasu. Ja oszczędzę pieniędzy na masażystkę, a ty będziesz codziennie bardziej zbliżał się do wymarzonego przez ciebie ideału.

Wyszedłem z domu w bardzo kiepskim humorze i z czarnymi myślami na przyszłość. Ale zamiast kupić punktroller, kupiłem za 5 groszy miętowych cukierków, mój przyjaciel aptekarz pan Rybicki zapakował mi je do ładnego pudełka z lacińskimi napisami, i z tem parę godzin później stanąłem przed moją żoną.

— Chciałem kupić ci punktroller i to nawet u samego Rybickiego. Ale on, jako fachman, stanowczo mi odradził. Mięśnienie punktrollerem, powiada Rybicki, psuje cerę, matuje oczy, wydłuża nos i wytwarza wieszający, workowaty brzuch, bo rozduszony tłuszcz spływa do niego z górnych partji ciała i w brzuchu się osadza. Takie zeszczuplenie jest więc bardzo problematyczne. Natomiast dał mi Rybicki pastylki na schudnięcie, które mają cudownie działać. Masz zażywać po trzy pastylki dziennie, naprzemian raz białą raz czer-

woną, i masz przytem obserwować tak zwaną wokalną dyetę, to znaczy masz podczas kuracji jak najmniej gadać.

Żona wzięła pastylki, ogładnęła je z wielkim niedowierzaniem, rozduśla w palcach jedną białą i jedną czerwoną miętówkę, powąchała je uważnie, a nareszcie idąc spać połknęła jedną pastylkę, popiła wodę i zasnęła.

Wtedy ja zawołałem pokojówkę Franię i rzekłem:

— Moja kochana, weź po cichu suknię żony i rozpuść ją w pasie, aby się żonie jutro zdawało, że suknia jest jej za obszerna. Ale to musi zostać tajemnicą między nami, za co masz złotego, a jak będziesz wychodziła za męża, to ci jeszcze w Dzienniku gratisowy nekrolog napiszę.

Na drugi dzień żona przyszła na werandę na śniadanie z tak rozpromienioną miną, jakby wygrała dziesięć dolarówek na jedno ciągnięcie.

— Wiesz ty — zawołała już we drzwiach — te pastylki są naprawdę cudowne! Wczoraj ledwo mogłam suknię zapiąć, a dziś... patrz!

Tu żona wsadziła dwa palce za pasek od sukni, demonstrując mi w ten sposób, o ile suknia jest teraz dla niej za luźną, czyli o ile to ona tem samem zeszczupiała.

Z mojej strony i ja udałem bardzo przyjemne zdziwienie.

Pośrodku namiotu błyszczy, jak jeziorko, olbrzymia taca, a na niej szczerosrebrny samowar o pojemności 200 szklanek.

Pod „ścianami” stoją potężne skrzynie dębowe, bronzem okute. Gdyby nasi kasiarze chcieli je sforsować, to chyba dynamitem.

W skrzyniach skarby nieprzebrane. Woreczki pełne dukatów węgierskich, z których każdy wart jest dziś 20 dolarów. Klejnoty złote, misy srebrne, kielichy, dzbany, świeczniki, złote ostrogi, stare pistolety skalkowe z inkrustacjami, obrazy świętych i niezliczone ilości surowych ametystów, malachitów i t. d.

Adjutant smukły Wasyl Jankowicz wnosi wino węgierskie w srebrnych płaskich czarach i oznajmia, że za chwilę zjawi się królowa Zofja.

Po paru minutach wchodzi piękna brunetka. Wita nas w dość dobrej polszczyźnie. Jest to kobieta światowa. Zwiedziła Francję, Niemcy, Szwajcarię, Belgię, Holandję, Hiszpanję, nawet Brazylię. Pochodzi z Węgier. W Budapeszcie studjowała tańce, należała czas pewien do ensemblu baletowego teatru „Orpheum”, gdzie podziwiano jej niepospolitą wdzięk i urodę.

Cygański kostjum królowej połyskuje paciorkami, dzwoni dukatami, pachnie olejkami różanym z Adrijanopola.

Król prezentuje nam nadworną śpiewaczkę, mezzo-sopran, wagi 150 kilo, panią Helenę Nicolescu. Nie mamy czasu na podziwianie akrobatów, baletu i na słuchanie chóru. Dość wspomnieć, że trupa królewska składa się z 60 osób. Odjeżdżamy.

— Napiszcie panowie — mówi król, ściskając nam dlonie, — że postanowiłem zjednoczyć Cyganów, osiadłych w Polsce. Wkrótce założę pod Warszawą fabrykę kutych naczyń miedzianych. Kobietom zabronię wróżyć z rąk, kart i kości. Nauczcie lud mój pracy. Cyganów greckich i macedońskich, którzy żyją z koniokractwa, wypędzę poza granice gościnnej Polski.

— A więc jednak Rybicki nie błagował, co mu się na wiecach często zdarza — rzekłem poważnie.

— Wstydz się! — zawołała żona. — Jak można w ten sposób odzywać się o tak genialnym człowieku!

A potem zadzwoniła na Franię.

— Franię — rzekła do niej radośnie — ja tej nocy zeszczupiałam i suknia jest mi za szeroka. Musisz mi ją zwięzić na dwa palce. Widzisz... o tyle...

— Dobrze, proszę pani.

I gdy żona położyła się popołudniu, Frania zwięziła jej suknię o dwa palce. Ale wczorajem, gdy żona usnęła, Frania znów suknię rozpuściła.

Na drugi dzień przy śniadaniu powtórzyła się ta sama scena. I tak od dwóch tygodni jest teraz codzien. Gdyby żona naprawdę tyle schudła, ile jej się zdaje, to dziś powinna być już cienką jak nitka pajęczyny, albo i w ogóle już nie być więcej. Na razie jednak żona nie orientuje się w tem szwindlu, bo nawet gdy przed lustrem stanie, gotowa jest przysięgać Stein und Bein, że kapitalnie schudła.

Frانيا zaś zrobiła się w obec mnie bardzo frechowną, i chociaż codzien dostaje złoty, to jednak szkaluje, że to nie jest żadna zapłata za taką nocną robotę.

Co będzie dalej i jak się to skończy, tego sobie ani wyimagować nie umiem.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Dom letniskowy w Brzozie spalił się doszczętnie.

Donosiliśmy już o pożarze domu letniskowego w Brzozie, którego część piętrowa spłonęła, jednak część partowa ocalała. Obecnie donoszą nam, że wskutek tlejacej a niewidocznej w gmachu iskry, wybuchł ponownie pożar, który zniszczył doszczętnie cały dom, tak, że pozostały z niego tylko gruzy.

Nakło.

Z życia towarzystw. Tow. śpiewu „Harmonia” urządził dnia 7 bm. (wtorek) o godz. 8-ej wiecz. w sali Strzelnicy, zebranie, na którym będą omawiane bardzo ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków konieczne. Poprzednio o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie zarządu.

Kradzież z włamaniem. Ub. nocy dostali się niewysłędzeni dotychczas sprawcy przez wybite okna, do składu kolonialnego p. Ruks, skąd zabrali różnych towarów wartości kilkuset złotych.

Szubin.

Jubileusz 25-lecia pracy zawodowej. Niezwykłą uroczystość obchodził dnia 1. bm. Krajowy Zakład Wychowawczy w Szubinie. Starszy dozorca tegoż p. Anastazy Dymarkowski obchodził jubileusz 25-lecia pracy zawodowej w Zakładzie w Szubinie. Jubilat należy do jednych z najstarszych dozorców zakładu, objął służbę jeszcze za czasów byłego dyrektora p. Kaudera (Niemca). Za gorliwe wykonywanie obowiązków i dla zachęty nagrodzony został jubilat przez p. starostę Krajowego w Poznaniu remuneracją w sumie 300 zł. Urzędnicy zakładu podarowali jubilatowi wielki obraz „Kazanie ks. Piotra Skargi” i haftowaną w kwiaty poduszkę, dyrekcja zakładu zaś urządziła na jego cześć specjalną uroczystość.

Inowrocław.

Na zebraniu Stow. Urzędników P. S. i K., pod przewodnictwem prezesa p. Papierza, prof. Jagielnicki wygłosił referat o przyszłym budżecie państwowym, w związku z podwyżką poborów urzędniczych. Po ożywionej dyskusji przyjęto jednogłośnie rezolucję, domagającą się poprawy bytu urzędników oraz przyznania dodatku zdrowotnego dla urzędników m. Inowrocławia. Równocześnie uchwalono wystosować odpowiednie pismo do zarządu okręgowego w Poznaniu, protestujące przeciwko przedstawieniu postulatów jedynie lokalnych — jak to miało miejsce w czasie ostatniego pobytu Prezydenta Rz. P. w Poznaniu, pomijając zupełnie potrzeby finansowe innych miast.

Konkurs na upiększenie balkonów urzędu. Towarzystwo Miłośników Zdrojowiska od 13 do 15 bm. Wydawanie nagród odbędzie się dnia 15 bm. po poł. o 5-ej przed pawilonem orkiestry w solankach. Zgłoszenia należy skierować do sekretariatu tow. p. Fr. Dźwikowskiego, ul. Dworcowa 29 do dnia 10 bm. Udział w konkursie mogą brać wszyscy mieszkańcy miasta.

Ks. misjonarz Wieczorek z Chin bawił kilka dni w Inowrocławiu, który wygłosił podczas sumy oraz na nabożeństwie o godz. 12-ej w poł. w kościele Serca Pana Jezusa, kazanie misyjne. O godzinie 5 po poł. wygłosił piękny wykład o misjach w Chinach w sodalicji męskiej w szkole św. Wojciecha.

Na odbudowę kościoła N. M. Panny w Inowrocławiu urządził dnia 12 bm. w Strzelnicy obok Solanek tut. Tow. Pań Miłosierdzia wielki kiermasz z koncertem i zabawą dla dzieci. Towarzystwo przygotowuje rozmaite niespodzianki dla gości i dzieci. Bengalskie ognie ofiarował bezinteresownie p. Wiktor Jankowski, właściciel drogerji „Wiktorja”. Wieczorem o godz. 10 w Parku Miejskim zabawa taneczna.

Tragiczny wypadek. Przy ul. Dworcowej zajęci byli robotnicy przy obcinaniu zbyt długich gałęzi drzew, naprzeciwko ul. Łucjana. Pomażał im niej. Falkowski. W pewnej chwili, gdy F. był na drabinie, spadająca gałąź uderzyła go tak, iż nieszczęśliwy stracił równowagę i spadł głową na bruk. Wskutek rozbicia czaszki śmierć nastąpiła natychmiast. Tragicznie zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci.

Oszustwo mieszkaniowe zgłosił policji p. Stefan Pawłowski z Inowrocławia, który wpłacił właścicielowi domu, Jędrysiakowi Michałowi, zamieszkałemu przy ul. Poznańskiej nr. 14, 300 zł. odstępnego za mieszkanie, które nie było wolne. Sprawa zajęła się policja.

Maszynę do szlifowania znalezione przy ul. Toruńskiej. Prawowity właściciel może się po nią zgłosić w policji, pokój nr. 5

Śmierć dwojga młodych ludzi pod gruzami przewróconej siłą wichru stodoły.

Z Wąbrzeźna donoszą: Podczas burzy, jaka w okolicy szalała, wydarzyło się wielkie nieszczęście. Podczas burzy wracała córka kierownika szkoły Neumanna z Królewskiej Nowejwsi w towarzystwie syna p. Jankowskiego od jeziora do domu. By odczekać przejścia burzy, schronili się

oboje pod stodołę rolnika Jankowskiego. Burza jednak była tak gwałtowna, że stodołę wywróciła. Z pod gruzów wydobyto już nieżywą pannę Neumannównę a młodzieniec Jankowski zmarł wkrótce, wskutek odniesionych obrażeń.

Kosząc łany zboża, uciął dziecku swemu nogę.

Nieopodal wsi Sośni (w pow. ostrowskim) zaszedł tydzień temu tragiczny wypadek, polegający na nieuwadze przy koszeniu zboża.

Gospodarz Henryk Guenter, koszący zboże przy pomocy maszyny, nie dostrzegł bawiącego się w niem swego 3-letniego chłopczyka. Gdy w pewnym momencie maszyna uderzyła z rozmachem kosą, rozległ się przejmujący straszny krzyk i oczom gospodarza przedstawił i okropny widok. Oto na

warstwie skoszonego zboża widać było bólu, ociekając krwią chłopczyk z odciętą powyżej kostki prawą nogą i lewą mocno rozplataną.

Nieszczęśliwe dziecko odwieziono do szpitala w Ostrowie, ale słaba jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Dość należy, że Guenter stracił wskutek choroby troje dzieci a ostatni jego syn uległ znów wypadkowi.

5-lecie Tow. Powst. i Wojaków w Chodzieży.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“)

Ub. niedzieli Powst. i Wojacy obchodzili piękną uroczystość 5-lecia istnienia swego towarzystwa. Udział w tej uroczystości wzięły miejscowe towarzystwa, bratnie organizacje z okolicy i zaproszeni goście.

O godz. 10 rano w pochodzie z orkiestrą wojskową na czele wyruszone na cmentarz, aby złożyć hold poległym bohaterom, przez złożenie pięknego, dużego wieńca, przez złożenie przemówień prezesa p. Stanek, sławiąc bohaterów, poległych w walce o wolność i niepodległość Ojczyzny, poczem w skupieniu odmówiono modlitwy za zmarłych. Uroczystą mszę św. na intencję towarzystwa odprawił ks. proboszcz Kurpisz, słowo Boże wygłosił młody lewita, ks. wikariusz Stefaniak, pienia kościelne wykonał bardzo ładnie miejsc. zespół śpiewaczy.

Z kościoła udano się w pochodzie ulicami miasta z rozwiniętymi sztandarami, w karnych szeregach, przy dźwiękach orkiestry wojskowej saperów z Poznania. Z miejsc. towarzystw najlepiej prezentowała się liczna straż pożarna w mundurach. Na rynku odbyła się udatna defilada, którą przyjmował prezes okręgowy Tow. Powst. i Woj. inż. Bernaczek, kap. Gąsiorek, burmistrz miasta Maron i inni.

Bezpośrednio po defiladzie, w dużej sali hotelu Kościuszki odbyło się uroczystościowe zebranie. Prezes towarzystwa p. Stanek, w serdecznych słowach powitał obecnych, m. in. inż. Bernaczka, kap. Gąsiorka, w zastępstwie starosty p. Kleina, burmistrza Marona, ks. Stefaniaka, por. Mańczaka, por. Janiszewskiego, kap. Krupę, radcę Przybylskiego, matki chrześc. przedstawiciela „Dzien. Bydgosk.” i inni. Przewodnictwo objął inż. Bernaczek, prezes okręgowy Powst. i Woj., który udzielił głosu p. Stankowi, długoletniemu prezesowi miejsc. towarzystwa. W dobitnych, szczerych, serdecznych słowach zobrazował on pracę towarzystwa na przestrzeni 5-ciu lat, podejmowane dla Boga i Ojczyzny. Uroczystość 5-lecia połączono z 14-tą rocznicą wymarszu legionowej kadrowki. Zapewnił on w końcu, że towarzystwo i nadal nie ustanie w swej, tak dotychczas owocnej pracy. Przemówienia p. Stanka wysłuchano z uwagą i nagrodzono je rzęsytnymi oklaskami. Szczegółowe sprawozdanie z działalności towarzystwa wygłosił sekretarz miejsc. p. Waliński. W pierwszych dniach towarzystwo liczyło 20 członków z prezesem p. Helką na czele i panem Stepczyńskim jako komendantem. Towarzystwo, jako pierwsze przystąpiło do założenia i upiększenia wspólnej mogiły dla 12 poległych Chodzieżan. W r. 1926 towarzystwo miało już 90 członków i własną bibliotekę, obecnie liczy ono 118 członków pod nast. zarządem: Stanek — prezes, Szymański, Lurc, Jagielski, Waliński, M. Korek.

W dalszym ciągu posiedzenia życzenia składali: kap. Gąsiorek, który w wymownych słowach, przemówił im. pułkownika Waszkiewicza

z 62 pułku piech., im. starosty p. Jerzykowskiego życzenia złożył asesor p. Klein, w dalszym ciągu przemawiał burmistrz miasta p. Maron, p. Miński z Bydgoszczy, ks. Stefaniak na temat „Polonia semper fidelis”; por. Mańczak mówił o konieczności wytrwania i o wierności dla własnych sztandarów. Im. redakcji „Dziennika Bydgoskiego” życzenia złożył red. H. Ryszewski. Po przemówieniu podał rezerwy p. Kowalskiego, który podniósł zasługi prezesa Stanka, jako pracownika społecznego, zabrał głos inż. Bernaczek, który w stanowczy sposób nawoływał miejscową inteligencję do współpracy w towarzystwach z bracią robotniczą. Raz po raz w przemówieniach podnoszone zasługi prezesa okręg. inż. Bernaczka, poniesione dla organizacji Powst. i Woj., którego zebrani hucznie oklaskiwali, wyrażając mu swoją podziękę. Odczytano następnie depesze z życzeniami, m. in. od Cechu piekarskiego i miej. Bractwa strzeleckiego. Swoją nieobecność usprawiedliwiły chrześc. pp. hr. Bnińska i p. Korkowa, gwóźdź do sztandaru ofiarowała łaskawie hr. Potulicka-Skórcewska. W końcu w uroczysty sposób udekorowano porucznika Sylwestra Mańczaka, powstańcem krzyżem zasługi, którego to aktu dokonał prezes okręgowy inż. Bernaczek. Na zakończenie orkiestra odegrała hymn narodowy.

W bocznej sali odbył się następnie wspólny skromny obiad. Toastowali przy tej sposobności: inż. Bernaczek, kap. Gąsiorek, por. Mańczak i inni.

W godzinach popołudniowych kilka osób złożyło uszanowanie miejsc. ks. proboszczowi. Na probostwie bydgoszczanie niespodzianie mogli przywitać bawiącą tam na wywasach p. Irenę Kurpiszównę, kuzynkę ks. proboszcza, utalentowaną pianistkę, profesorkę konserwatorium miejskiego w Bydgoszczy. Dzięki gościnności i uprzejmości ks. proboszcza Kurpisza, spędzono na probostwie kilka miłych chwil. Następnie pp. Mańczakowie podejmowali gości z staropolską gościnnością.

O godz. 3 po poł. w hotelu Kościuszki rozpoczął się koncert orkiestry wojskowej, uroczajony strzelaniem do tarczy, kulaniem kręgli dla panów o nagrody. Wieczorem zaś na dwóch salach tanecznych rozpoczęto wesołe plasy.

Pożar tartaku w Kaliskach.

Z Starogardu piszą nam: W ub. tygodniu spalił się wielki tartak firmy Elbe i Ska w Kaliskach. Pożar wybuchł wieczorem. Na ratunek pospieszyły straże pożarne z Starogardu, Piec, Bytonji, Huty i Dąbrówki. Mimo energicznej obrony cały tartak spłonął doszczętnie. Straty olbrzymie. Zdolano uratować jedynie wielkie zapasy

Ujście.

Osobiste. W ub. tygodniu pobłogosławił ks. prob. Dudziński związek małżeński pomiędzy aptekarzem p. Tomaszem Frostem i aptekarką p. Zofją Zagórską z Torunia.

Awans. Na skutek przeprowadzonej lustracji przez głównego komendanta policji państwowej z Warszawy, został mianowany postr. p. Stanisław Pilarczyk starszym posterunkowym.

Z „Sokoła”. W ub. czwartek odbyło się nadzwyczajne zebranie tut. „Sokoła”. Zebranie zajął prezes Retz. Przyjęto do wiadomości, że na mocy zarządzenia Dzielnicy winien każdy członek opodatkować się na 2 zł, na cele wszechsłowińskiego zlotu sokolego, który odbędzie się w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Następnie omawiano sprawę zlotu okręgowego w Obornikach. Na ołtarz Serca Jezusowego dla kościoła miejscowego uchwalono towarzystwo 35 zł. W końcu zebrania podał druh prezes do wiadomości, że w dniu 26 bm. odbędzie się święto obwodowe P. W. i W. F., aby wybrać najlepszych zawodników na święto powiatowe, które się odbędzie w Chodzieży 16 września br.

Pomorska Wystawa Ogrodniczo-Przemysłowa w Toruniu

prezentuje się wspaniale i możemy tylko zachęcić do jej zwiedzenia. W pierwszym tygodniu zwiedziło wystawę przeszło 14 000 osób, osmdziesiąt procent zwiedzających było zamiejscowych. W najbliższych dniach podamy szczegółowy opis wystawy, niektóre fotografie oglądać można w oknie „Dziennika Bydgoskiego” na ul. Dworcowej.

Wystawa jest otwarta codziennie.

Podczas odrębnych pokazów zniżki kolejowe.

Od 11 do 15 sierpnia odbędzie się pokaz produkcji ogrodnictw dworskich i miłośników ogrodnictwa z osobnym oddziałem dla ogrodników szreberowskich.

Osirow.

Wyjazd pułku. Ostrowski 60 p. p. wyruszył w tych dniach na 4 tygodniowe ćwiczenia w okolicy Władysławowa (b. Kongresówka).

Uważać na kieszenie. W ostatnich czasach kradzieże kieszonek są na porządku dziennym. Podczas ostatniego targu przychwycono na gorącym uczynku trzy „doliniarki”, przybyłe na występy z Kalisza.

Cyrk. Przybył tu cyrk Rozkwasa, który cieszy się wielkim powodzeniem.

Wypadek czy samobójstwo? Dnia 1. bm. znaleziono zatrudnioną u chorążego w koszarach Kościuszki służącą Klarę Sówkę bez życia. Lekarz stwierdził śmierć z powodu zacczadzenia gazem. Śledztwo w toku.

Zwłoki noworodka znaleźli dwaj kosiarze na polu W. Majerowicza przy Drodze Wysockiej. Zwłoki znajdowały się w pełnym rozkładzie.

Odnaczenie. Walenty Gierszewicz w pobliskich Łankach obchodził niedawno złoty jubileusz pozycja małżeńskiego. Z tego powodu przekazał p. Prezydent Rzplitej w upomniku 50 zł, które jubilatowi wyczył wójt w Raszkowie.

Pielgrzymka. Zrzeszone sodalicje ostrowskie wyruszają we wtorek, pod przewodnictwem k. dziekana Rolewskiego, z pielgrzymką na św. Górę pod Gostyniem.

Dom Handlowy. Znany na gruncie ostrowskim kupiec p. Wł. Bielawny otworzył przy ulicy Kolejowej, w dawniejszych biurach firmy Krysiński — wielki dom handlowy. Owemu przedsiębiorstwu życzymy jak najlepszego rozwoju.

drzewa, znajdujące się opodal oraz fabrykę mebli.

Przyczyną pożaru było zapalenie się łożysk w hali maszyn.

Ślup olbrzymiego dymu był widoczny w promieniu kilkunastu kilometrów. Straszliwy widok morza ognia na tle gwiaździstego nieba wywierał przynębiające wrażenie.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 9 sierpnia br. o godz. 3 po południu sprzedawać będę w Poniatowie, u p. Adaszewskiego

23 morgi żyta

najwięcej dającym za gotówkę. 20921

Celewicz, komornik sądowy z pol. w Łabiszynie.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 9 sierpnia br. o godz. 2 po południu sprzedawać będę w Barcinie wsi u p. Kocimskiego

1 świnie

najwięcej dającym za gotówkę. (20920)

Celewicz, komornik sądowy z pol. w Łabiszynie.



Młocarnie
szerokomłotne
Młocarnie cepówki
Młocarnie kołcowe

Sieczkarnie – Śrutowniki – Wialnie
w wielkim wyborze
Bracia Ramme, Bydgoszcz
Ul. Św. Trójcy 14b — Telefon nr. 79.

Nowo wybudowany Pensjonat „Lwigród“ w Krynicy

został oddany do użytku publicznego.
Otwarty cały rok.

Na sezon 1928/1929 r. poleca

Zakład Pensyjny dla Funkcjonariuszy we Lwowie
własne pensjonaty urządzone z największym komfortem z zastosowaniem najnowszych wymogów higieny i wygod.

KRYNICA „Lwigród“ otwarty cały rok
W pensjonacie: lekarz, fryzjer, czytelnia, sala zabawowa, salony, stała orkiestra, pianino, radio w pokojach gościnnych, telefon, centralne ogrzewanie, ciepła i zimna woda w każdym pokoju. Pokoi 185 na 240 osób.

ZAKOPANE „Warszawianka“ otw. cały rok
Trzy komfortowe wile położone w parku. Pokoi 78 na 105 osób.

JAREMCZE „Lwigród“ otwarty cały rok
Garaze na pomieszczenie aut. Dwie wile z pełnym komfortem, położone obok dworca kolejowego, w dużym ogrodzie — parku. Pokoi 42.

TRUSKAWIEC „Grażyna“ i „Switezianka“
Z pełnym komfortem urządzonych 53 pokoi. We wszystkich pensjonatach wykwiłta kuchnia dostosowana do zleceń specjalistów lekarzy. Zamówienia zgłaszać na miejscu.

Buchalterkę
siłę pierwszorzędą szukam dla mego klienta hurtown. i przemysłowca Zgl. tylko pisemne z odpisami świadectw (20923)

Smolnicki
Stary Rynek 2.

Sok wiśniowy
świeżo tłoczony poleca
Wilhelm Weiss,
Wielki Rynek 5-6
wytwórnia win owocowych. 20869

Poszukuje spółnika
do powiększenia mojej fabryki wód mineraln. i składnicy piwa z gotówką 5—6 tysięcy zł lub 2 tys. zł gotówki i samochód do rozwożenia towaru. Zgłoszenia do Dziennika Bydgosk. pod „D. N. D.“ (20908)

Dom
2-piętrowy, śródmieście 35 tys., dom 2-piętrowy, fabryka, kolosalny ogród, dochód 850 zł miesięcznie 90 tys., dom 2-piętrowy, fabryczne zabudowanie, dochód 600 zł, 50 tys., kolosalny wybór, specjalnie domów i wile poleca Dom Komisowy, Śniadeckich 11. 11414

POLECENIA

Dachy
rozmaitych gatunków pokrywa J. Tyliński, Jagiellońska 12. 11409

SPRZEDAŻE

Lokomobila
systemu Marshall & Sohn 6 atm. używana przyjęta przez rewizję tego roku na sprzedaż. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „L. M.“ (11407)

Dom
na sprzedaż z powodu zmiany stosunków jest natychmiast kamienica ze składem w Grudziądzu za cenę 35 tys. zł na sprzedaż. Dla nabywcy wolne 4 pokoje z kuchnią i łazienką. Pośrednictwo, Langowski Grudziądz Toruńska 37. (20911)

Bufet i kredens
tanie na sprzedaż. Poznaska 4. Stolarnia w podwórzu. (20916)

Dom
ze składem w Chełmnie przy jednej z głównych ulic sprzedam za 22 tys. wpłaty 17 tys. zł Wygrałak, Chełmża. (20826)

Majątki
ziemskie, młyny, fabryki, składy, domy w centrum Bydgoszczy od 30—300 tys. zł poleca Wielewicz, ul. Gdańska 103, przystanek tramwajowy przed biurem. 11419

Folwark
prywatny 314 morg w pobliżu kolei i miasta, dom o 10 pok., park, za 108 000 zł na sprzedaż. Grundtke, Bydgoszcz, Śniadeckich 33 róg Dworcowej. (11410)

Majątek
130 morg, ze zbiorami, inwentarzem korzystnie wydzierżawi Szymon Gil, Pedrowo stacja, poczta w miejscu, powiat Toruń. Pośrednicy niewykluczeni

Samochód
panowie gotów do jazdy tanio na sprzedaż. Kossaka 17. 20885

Na sprzedaż
bufet i kredens. Toruńska 6. 20878

Skład
wraz z urządzeniem i towarem oraz 2 pokoje z kuchnią z powodu stosunków rodzinnych sprzedam. Wiad. w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 11399

Na sprzedaż
dwa łóżka i szafa. Chopina 8. (20863)

Ogier
kucyk korzystnie na sprzedaż. Preuss & Wolff, handel koni, Bydgoszcz, Dworcowa 47, telefon 355. (11408)

KUPNA

Kupie
domek w Bydgoszczy, wpłacę 5000 zł. Zgłoszenia pod „5000“ do Dz. Bydg. 20889

Poszukuje
majątków ziemskich, domów, wyl, młynów, fabryk i t. p. dla zdecydowanych reflektantów za gotówkę. Bydgoskie biuro pośrednicze, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 50. (20904)

Rzepak
każda ilość po cenach dziennych kupuję placę gotówką. Proszę o próbkowane oferty. Olejarnia i Kaszarnia Chełmża. 20825

Zbiornik
do wody na około 1—1½ kbm. poszukuje „Alfa“ fabryka płyt i papierów fotograficznych Garbary 2-3 20906

LEKcje

Matural
Przygotowuje gruntownie. Włostowski, Gdańska 43. 11413

POSADY WOLNE

Potrzebna
uczennica do składu rzeźnickiego, Długa 46. 20900

Dzielny
pomocnik rzeźnicki z dobrymi referencjami poszukuje posady. Oferty do filji Dz. Bydg., Toruń pod „F. chowiec“ 20901

Czeladnika
stolarskiego na budowę i meble poszukuje zaraz Jurgoński, Nakło, Rynek. 20895

Szpeper
szpeperka potrzebni zaraz. Niedźwiedzia 4, Dragulattes skład skór. 20894

Czeladnik
piekarski może się zgłosić od zaraz niżej lat 23, do prowadzenia piekarni. Zgłoszenia pod „Z. G.“, do Adm. Dziennika Bydg. 20891

Biuralistka
młodsza siła początkująca, pisząca na maszynie może się zaraz zgłosić. Królowej Jadwigi 10, II. ptr. (20917)

Bacność! Ostrzeżenie! Bacność!

P. T. Klienteli zwracamy łaskawie uwagę, że znane nasze piwo leczniczo-słodowe

„Matus“

oddajemy do sprzedaży **tylko w butelkach** z oryginalną **naszą nalepką.** — Wszelkie podawane w restauracjach słodkie piwa z beczek nie są naszego wyrobu.

Prosimy więc żądać piwo „Matus“ **tylko w oryginalnych butelkach.** (20918)

Z poważaniem
BROWAR BYDGOSKI
Telefon 1603 Ustronie 6 Telefon 1608

Dzielna
kucharka poszukuje H. Fiałkowska, ul. Dworcowa 81. (11425)

Szlifierz polerownik
na masowe roboty metalowe może się zgłosić w fabryce. Gdańska 102. 11417

Wakuje
posada młodszej dzielnej biuralistki zaraz. M. Żbikowski, dawn. I. Lindner Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 6. (20837)

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Kamiński, Sw. Trójcy 14. 20886

Starsza
dziewczyna wiejska potrzebna. Zgłoszenia Gdańska 77. 20874

Sluząca
do wszelkiej pracy potrzebna zaraz. Czerwińska Świętojańska 16. 11424

Sluząca
potrzebna. Grunwaldzka nr. 127. 20877

Podręczne
do płaszczy damskich zaraz się zgłosić. Kościelna nr. 7, I ptr. 20884

2 uczni
kołodziejskich może się do nauki zgłosić. Jeden zaraz a drugi od 1. 9. 28. Warunki dogodne. L. Melentyn, mistrz kołodziejski Miasteczko, pow. Wyrzysk 20811

Uczennica
inteligentna, rzetelna, władająca polskim i niemieckim językiem potrzebna. Osobiste pisane wnioski uprasza St. Zakaszewski, Centrala optyczna, Bydgoszcz, Gdańska 7. 20925miasto (Pomorze) (20898)

Sluząca
starsza może się zgłosić. Warszawska 21, parter lewo 11420

Sluząca
do wszelkiej pracy domowej zaraz potrzebna. Sowińskiego 20, I ptr. prawo. 11404

Krawcowe
podręczne i uczenie potrzebne. Lwowska 9, róg Kujawskiej 101. 20881

Młodszy
pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Alexander, fryzjer, Kruzowica, Poznaska. (20899)

Dziewczyna
z dobrym gotowaniem, zaprawianiem potrzebna do dworu jako kucharka do bezdzietnych państwa. Zgl. Sienkiewicza 16, I p. lewo 20866

Panna
jako podręczna do czapek potrzebna. Zgl. „Oszczędność“, Bydgoszcz, Długa 9. (20915)

Dziewczyna
w wieku 16—17 lat, do wszelkich lekkich prac domowych, władająca językiem polskim i niemieckim i umiejąca pisać w tych językach potrzebna natychmiast. Zgłosz. pisemnie i osobiste w dniu 9, o godz. 3—5 u p. Łukowiaka, Bydgoszcz, Wileńska 13. 20922

Dzielnego
pomocnika poszukuję od 15 bm. Reflektuję się tylko na siłę pierwszorzędą. Of. z odp. świadectw, doł. fotografii i podaniem pensji uprasza, Stanisław Rost, skład towarów kolonialnych i delikatesów, Nowe-gdziaż, Cytadela. (20913)

Sluząca
umiejąca gotować potrzebna zaraz lub od 15. VIII. Fredry 6, I p. lewo. Zgl. od 8—12 4—7. (20896)

Młode dziewczę
z porządnej rodziny do przyuczenia w składzie poszukuje Zakład blacharski Pdwale 17. 20924

Bufetowy
dzielny fachowiec z kaucją 1200-1500 zł potrzebny zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectwami do proszę nadesłać do Dzien. Bydg. pod „U. J.“ (20910)

Potrzebna
muzyka. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „D. D.“ 11423

Młode dziewczę
z porządnej rodziny do przyuczenia w zakładzie poszukuje zakład blacharski, Podwale 17. 20924

Były
urzędnik powiatowy uczony zawodu kupieckiego, władający biegle po polsku i niemiecku w słowie i piśmie, obeznany z księzkowością handlową poszukuje zaraz odpowiedniej posady buchaltera lub kier. biura, najchętniej w większych przedsiębiorstwach. Of. pod „400“ do do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (20868)

Szofer
mechanik, były wachmistrz wojsk Polskich poszukuje posady, obojętnie gdzie i w jakiej okolicy, zarazem również jako ujeżdżacz koni lub też na majątku jako rachunkowy. Władam językiem polskim i niemieckim, posiadam kwalifikację do wszystkiego. Krzemieniecki Grudziądz, Cytadela. (20913)

Kupiec
sumienny z branży kolonialnej i restauracji dłuższy czas bez zajęcia poszukuje posady ekspedienta jako siła druga. Oferty do Dzien. Bydg. pod „R. R.“ 17.“ 20827

Soki
sztuczne przyjmuje jako artykuł poboczny podróżujący na likiery. Zgl. pod „17225“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (20912)

DZIERŻAWY

Poszukuje
zaraz lub później celem dzierżawy młyn przemiatu do 10 tonn także z ziemią. Przejmę na własny rachunek przebudowę ewt. kupię mały młyn. Of. do Dz. Bydg. pod „M. M.“ 20878

MIESZKANIA

Mieszkania
1, 2, 3 do 6 pokoi z kuchnią, za czynszem z góry lub przystępnie od gospodarzy wybór wskaze „Ostoją“ Dworcowa 59. 11421

5 pokoi
mieszkanie w Grudziądzu, zamienię na 3 lub 4 pok. w Bydgoszczy. Oferty złożyć pod „Mieszkanie“ do filji Dzien. Bydg. (20914)

Mieszkanie
6 pokoi, z telefonem przy ul. Gdańskiej natychmiast wolne zaraz do wynajęcia. Grundtke, Bydgoszcz Śniadeckich 33. (11411)

POKOJE

Pokój
umeblowany, niekrepujący może być bez pościeli, poszukuje od 15. 8. solidny pan. Of. filja Dzien. Bydg. „Komar“ ul. Dworcowa. 11405

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Kościuski 34, II. p. lewo. 11412

Dobrze
umebl. pokój z osobnym wejściem dla lepszego pana do wynajęcia. Podgórna 24, p. lewo. (20897)

Uwaga!
Szukam pokoju umebl. do 30 zł zaraz śródmieściu. Zgl. Dziennik pod „30“ 11422

Na stancje
przyjmę jeszcze 2 uczni gimnazjalnych z całego utrzymania i opieką. Gdańska 75a, parter na lewo. 20863

ROZMAITE

Małżeństwa
kojarzy dyskretnie Piotr Mrówka, Bydgoszcz, ul. Kościuski 55. (20861)

Jastarnia-Bór
dwa pokoje lub jeden w nowym domu z prawem używalności kuchni, od 15 sierpnia tanio do wynajęcia. Wiadomość: Czarnocka, Cieszkowskiego 21, od 1—5 11406

Nagrode
w wysokości 10.000 zł wyznaczoną za odnalezienie mej córki Olgi Schuh cofam, ponieważ jest mi wiadomo, gdzie się znajduje. Johann Schuh, Obory pow. Chełmno 20903

Tonia!
Dlaczego nie piszesz? Oczekuję wieści. (20902)

Zgubiona
książkę wojskową na nazwisko Jakób Furman, Dembinka unieważniam. 20742

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 30, piekarz-cukiernik, katolik, poszukuje na tej drodze żony z majątkiem 5—7 tys. i skromną wyprawę. Zgłoszenia możliwie z fotografią uprasza się łaskawie do Dziennika Bydg. pod „Kawaler piekarz-cukiernik“. 20909

Młody
wdowiec lat 33, urzędnik państwowy na wyższym stanow. służb., szuka dla braku znajomości pań celem ożenku. Panie posiadające majątek, zechcą swe oferty z fotografią nadesłać do filji „Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „G. W. 38“. 11402

Panienka
przystojna, postawna lat 28 młodego charakteru, wesola, moralna z wyprawą, na posadzie, z braku znajomości poszukuje męża. Panowie z utrzymaniem stosownego wieku raczą oferty złożyć pod „Skromna“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (11418)

Kawaler
lat 30, zawodu krawieckiego, posiadający 5000 zł gotówki i własne przedsiębiorstwo, poszukuje z powodu braku znajomości panny celem ożenku. Panny do lat 25 z odpow. majątkiem raczą swe oferty wraz z fotografią przesłać do Dz. Bydg. pod „F. K.“ 20907

+

Dnia 5 sierpnia r. o godz. 8-mej wiecz. zasnęła w Bogu opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. po długiej i ciężkiej chorobie nasza kochana matka, teściowa, babka, prababka i ciotka
ś. p. z Peplińskich

Joanna Andrzejewska
członkini 83 róży Różańca przy kościele św. Trójcy
w 85 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona

Bydgoszcz. Köln nad Renem. **RODZINA.**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 sierpnia br. o godz. 4 po południu z kaplicy nowego cmentarza.
Msza św. za spójność duszy Zmarłej ogłoszona będzie nad grobem. (20862)

Wróciłem
Dr. Dobak
specjalista chorób wenerycznych i skórnych.
Gdańska 8.
20006

Odciski
szybko i pewnie usuwają bez bólu
plasterki
„RAZ - DWA - TRZY”
Cena 1,25 zł, sprzedają drogerje i apteki.
St. Müller, laborat. Poznań 1.
14896

Piegi
plamy wyrzu ty usuwa krem **Benegnina** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery.
Benegnina mydło prze- tłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele. Cena kremu 2. zł, mydło 1,50 zł (10885)
Mag. Jan Stenzel, aptek Główny skład i wytwórnia Apteka pod Łabędziem Grudziądz, Rynek 20.

Na raty
miesięczn. 18 zł
pierwsza wpłata 36 zł

Kromczyński, Poznań
Al. Marcinkowskiego 5.
16 66

Szofer-słusarz
z długoletnią praktyką także za granicą z bardzo dobrimi świadectwami poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia proszę do Jana Kowalski, Świecie n. W. 20537 Rynek 2.

„MURZYŃKI”
dla dalszej sprzedaży po 10 i 20 groszy jako też wszelkie inne cukierki, drażetki i czekolady dla hurtowników i na dalszą odsprzedaż oferuje (20599)

„LUKULLUS” Fabryka wyrob. cukrowych i czekolad.
Poznańska nr. 28 **BYDGOSZCZ** Telefon nr. 1670
FILJE: Poznań, ul. Mostowa 32. Grudziądz, ul. Groblowa 11. Inowrocław, ul. Dworkowa 52.



SILA ATRAKCYJNA KOBIECY
i jej powodzenie u mężczyzn
zależną jest w dużym stopniu od umiejętności w doborze subtelných perfum.

„MALKA” dla Pań 17335
„LILAS” dla Panów
„DAF-GO” dla Wszystkich
Oto najmodniejsze subtelne perfumy fabryki **Henryk Żak**

+

W poniedziałek, dnia 6. bm o godzinie 8 mej wieczorem zasnął w Bogu po długich i cierpliwie znoszonych cierpieniach opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., przeżywszy lat 43 mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy tatuś, syn, brat, szwagier i wujek
ś. p.

Mieczysław Siudziński
o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Nakło, Bydgoszcz, Mrocza, w sierpniu 1928 r. **Rodzina.**

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Zmarłego odbędzie się w czwartek o godz. 8¹⁵ rano w kościele parafjalnym w Nakle, pogrzeb tego samego dnia o godz. 5-tej po południu z domu żałoby Nakło, ul. Bydgoska 368. (20926)

✂

Dzisiaj o godzinie 8.30 przed południem zabrał nam Najwyższy zupełnie niespodziewanie naszą najukochańszą córeczkę i siostrzyczkę

Helutkę
w piątę wiośnie życia, o czem donoszą w smutku pogrążeni

Bernardostwo Starkowie.
Bydgoszcz, dnia 6 sierpnia 1928 r.
Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby ul. Chodkiewicza 4 w czwartek, dnia 9 bm. o godzinie 5 po południu. (20849)

Obwieszczenie. W sprawie nadzoru sądowego nad majątkiem Alberta Schneidera właściciela firmy Handel Skór Albert Schneider w Bydgoszczy, ulica Dworkowa l. 68 przedłuża się po myśli art. 72 rozporządzenia z dnia 6 marca 1928 r. nadzór sądowy do dnia 30 września 1928 r. (20839)
Bydgoszcz, dnia 26 czerwca 1928 r. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie. W sprawie nadzoru sądowego nad majątkiem firmy Franz Mühlstein właśc. Emilja Mühlstein w Bydgoszczy odracza się wypłaty do dnia 30 września 1928 r. (20840)
Bydgoszcz, dnia 3 lipca 1928 r. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie. W sprawie nadzoru sądowego nad majątkiem firmy „Przemysł” Hurtownia Towarów Włókniastych Neymann i S-ka w Bydgoszczy znosi się. (20843)
Bydgoszcz, dnia 3 lipca 1928 r. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie. Postępowanie upadłościowe nad majątkiem firmy „Przemysł” Hurtownia Towarów Włókniastych Neymann i S-ka w Bydgoszczy znosi się. (20835)
Bydgoszcz, dnia 19 lipca 1928 r. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie. W sprawie nadzoru sądowego nad majątkiem Leokadij Wardackiej w Bydgoszczy odracza się wypłaty po myśli art. 72 ust. z 6 marca 1928 r. do dnia 30 września 1928 r. (20841)
Bydgoszcz, dnia 3 lipca 1928 r. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie. Postępowanie upadłościowe nad majątkiem kupca Juliana Brzozowskiego w Bydgoszczy znosi się. (20834)
Bydgoszcz, dnia 26 lipca 1928 r. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie. W sprawie nadzoru sądowego nad majątkiem firmy „Czesanka” właśc. Adam Henryk Tlusty w Bydgoszczy przedłuża się odroczenie wypłat do dnia 30 września 1928 r. po myśli § 72 ust. o zap. upadł. (20838)
Bydgoszcz, dnia 27 czerwca 1928 r. **Sąd Powiatowy**

Obwieszczenie. W sprawie nadzoru sądowego nad majątkiem firmy Bydgoski Dom Delikatessów Leon Jankowiak, właśc. Ludwika Jankowiakowa w Bydgoszczy przedłuża się ostatecznie odroczenie wypłat do dnia 1 września 1928 r., a to po myśli § 72 ust. o zap. upadł. (20837)
Bydgoszcz, dnia 27 czerwca 1928 r. **Sąd Powiatowy**

Submisja.
Wykonanie robót:
a) przy odbudowie mostu z drewna 6,0x6,8 m. na strudze Białej w oddz. 19 a N-ctwa Łakosz,
b) przy odbudowie mostu z drewna 3,8x6,0 m. na betonowych przyczółkach na strudze Bryńskiej w oddz. 83 N-ctwa Lidzbark.
c) przy odbudowie przepustu z rur cementowych 47,0x(0,40 m. świetle) w oddz. 179 Nadl. Lidzbark.
d) przy remoncie mostu z drewna na betonowych przyczółkach na strudze Branicy w oddz. 216 Nadl. Ruda

zamierza się zlecić przedsiębiorcy.
Roboty mają być wykonane natychmiast. Rysunki i szczegółowe warunki są do przejżenia w Wydziale Budowlano-Technicznym podpis. Dyrekcji. Do ofert należy dołączyć kwity Wydz. Rachuby i Kasowości podpisanej Dyrekcji za złożone wadium dla poszczególnych budowli, a mianowicie ad a), b) i c) po 300 zł, ad d) 100 zł. Oferty bez wadium nie będą rozpatrywane. (20842)
Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy.

Ogłoszenie.
Magistrat - Urząd Podatkowy - przypomina, że w ciągu miesiąca sierpnia b. r. płatny jest
a) podatek od lokali za III kwartał 1928 r.
b) podatek od nieruchomości za II kwartał 1928 r.

i wzywa zainteresowanych płatników do niezwłocznego uregulowania wspomnianych należności podatkowych, bowiem po upływie terminu płatności nastąpi natychmiast przymusowe ściąganie połączone z kosztami i to na mocy rozporządzenia Wielkopolskiej Izby Skarbowej i p. Wojewody w Poznaniu.
Również przypomina się uregulowanie innych za- ległości podatkowych, w szczególności podatku od lokali za I i II kwartał 1928 r. oraz podatku od nieruchomości za I kwartał 1928 r. (20634)
(-) Wache, radca miejski.

PIANINA
najlepszego gatunku
za cenę zł. 2.200.— do 3.000.—
na odpłatę do 18 miesięcy
przy wpłacie ca. 1/3 ceny kupna - dostarcza

B. SOMMERFELD



Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 56
Największa fabryka pianin na wschodzie, 150 ludzi
Rok zał. 1905 Tel. 883 i 458
16758

Licytacja.
W dniu 13. VIII. 1928 r. o godz. 11-tej odbędzie się na stacji Łęgowo
publiczna licytacja dren
(rurki gliniane wypalone) o wadze 15000 kg. 20832)
Stacja kolejowa Łęgowo.

Licytacja.
W dniu 13/VIII 1928 r. o godz. 11 odbędzie się na stacji Łęgowo publiczna licytacja
2200 szt. butelek próżnych
3/4 litrowych, koloru białego
i około 500 kg. tłuczków.
20833) Stacja kolejowa Łęgowo.

600 zł miesięcznie
i więcej mogą zarobić panowie i panie bez fachowej znajomości sprzedają naszego artykułu prywatnego. Kto widzi jest zachwycony i kupuje. Prześlij i wżory wysyłamy po otrzymaniu dokładnego adresu.
Dom Wysyłkowy Merkury Łódź 2 Skrzynka pocztowa 487

Na raty, od 5 zł tygodniowo
wysyłamy do każdej miejscowości (19134)
ubrania gotowe, płaszcze, kamgarny, bostony, rypsy, jedwabie, płótna, bieliznę, koldry w- towne, bieliznę pościelową, kapy, koce i t. d.
Wszystko w najlepszych gatunkach.
Cennik wysyłamy bezpłatnie.
Łódzki Eksport Włókienniczy Łódź 2, skrzynka pocztowa nr. 361.

+

300.000 cegły
poszukuje celem kupna
„Peka”
Bydgoszcz
ul. Gdańska 99.
20637.

Okazja jakich mało!
Młyn wodno-turbinowy, położony w mieście, wila, ogród, światło elektr. 2 domy, 104 mórg pusznej ziemi zaraz na sprzedaż. Wpłata 70.000 zł. 20828
Ruszkowski, hotel Boston, Dworkowa 7a, Bydgoszcz.

Wykwalifikowani monterzy
dla ogrzewań centralnych przy wysokiej płacie mogą się zaraz zgłosić.
J. Hosemann, ul. Pomorska 49-50 specjalny zakład ogrzewań centralnych i sanitarnych. 20882

Skład
cukrów z mieszkaniem nadający się też na inną branżę sprzedam. Kowalczyk, Św. Jąnska 10. 11392

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.